

FRANCJA

żąda umiędzynarodowienia
Zagłębia Ruhry

PARYŻ, (obsł. wł.). Wyższy urzędnik francuskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył w dniu wczorajszym projekt dotyczący administracji Zagłębia Ruhry. Projekt ten zostanie przedstawiony Stanom Zjednoczonym, W. Brytanii i Związkowi Radzieckiemu. Francja domaga się umiędzynarodowienia hut stalowych i kopalń,

znajdujących się w Zagłębiu Ruhry. W razie gdyby Zagłębie Ruhry pozostało w posiadaniu Niemiec, zarząd na tym obszarze winien znajdować się w rękach przedstawicieli wszystkich państw, które złożyły swój pod-

pis pod traktatem pokojowym z Niemcami.

Dochody powinny być rozdzielane pomiędzy te państwa, proporcjonalnie do ich zniszczenia i zainteresowania w sprawie Zagłębia Ruhry.

Francja domaga się włączenia tego projektu do traktatu pokojowego.

Znów wystąpił na widownię
Schumacher

BERLIN (PAP.). — Jak donosi z Hamburga źródła brytyjskie, dr. Kurt Schumacher, przewodniczący niemieckiej partii socjal-demokratycznej oraz prezes niemieckiego „komitetu doradczego” dla strefy brytyjskiej, oświadczył na odprawie z paruset funkcjonariuszami swego stronnictwa, że „nikt nie może ganić Niemiec za brak wartości moralnych trzecia Rzesza

załamała się, ale załamała się równie niejedną metodą mocarstw okupacyjnych”.

W dalszym ciągu Schumacher, wpadając w zwykły ton szantażowania zagranicy, oznajmił, że pozostawienie Niemiec jako czarnej plamy w sercu Europy oznaczałoby pokusę dla imperialistów wszelkich odcieni”.

Ambasador Lange przybywa do Warszawy

NOWY JORK (PAP.). — Delegat Polski w ONZ, ambasador Lange opuszcza w poniedziałek Nowy Jork, aby wziąć udział w sesji

sejmu. Ambasadora Langego zastępować będzie ambasador Michalowski z Londynu.

Międzynarodowa komisja w Atenach
obraduje!

ATENY, (obsł. wł.). W Atenach rozpoczęła swoją działalność specjalna komisja dla zbadania sytuacji na granicy greckiej. W skład komisji wchodzi przedstawiciel czterech państw

Podczas pierwszego posiedzenia wypowiadali się głównie przedstawiciele Grecji, którzy zarzucili Jugosławii, przyjęcie 8 tysięcy partyzantów greckich.

Dzisiaj otwarcie Sejmu

Data 4-go lutego stanie się niewątpliwie epokową datą w dziejach naszej trzeciej niepodległości. Tego dnia zbiera się Sejm Ustawodawczy.

A więc parlament polski przystępuje dziś do pracy. I na tym odcinku nastąpiła normalizacja, podobnie jak na wielu innych odcinkach naszego życia państwowego. Zwolnienie Sejmu jest ukoronowaniem wysiłku odbudowy naszej państwowości, zapoczątkowanej pamiętnym posiedzeniem Krajowej Rady Narodowej w wieczór Sylwestrowy. Wbrew wszelkim przepowiedniom, wbrew wróżbom różnych „życzliwych” nam kół zagranicznych, mamy parlament, powstały jako wynik woli całego narodu, jako votum zaufania dla rządzącego obozu demokracji.

Obóz ten posiada w Sejmie olbrzymią, przytłaczającą większość. Wróży to pomyślne horoskopy pracy naszej instytucji ustawodawczej: Energia w dużym stopniu marnowana w innych parlamentach na wzajemne walki, na godzenie sprzeczności partyjnych zużyta może być u nas w kierunku dla państwa najbardziej twórczym.

Jak wiadomo, obrady Sejmu będą się toczyły w odbudowanym gmachu przy ul. Daszyńskiego (dawniej Wilejskiej). Otwarcia dokona Prezydent KRN, po czym przedłoży zgromadzonemu posłom projekt tekstu ślubowania poselskiego. Po odebraniu przysięgi od najstarszego wiekiem posła, Prezydent złoży w jego ręce przewodnictwo dla przeprowadzenia aktu ślubowania pozostałych posłów.

Następnie posłowie dokonają wyboru marszałka Sejmu oraz wicemarszałków i sekretarzy.

Aktem niezmiernie uroczystym i o wielkiej doniosłości państwowej stanie się wybór Prezydenta Rzeczypospolitej, wybór, dokonany na podstawie przedłożonego przez rząd i przyjętego przez Sejm regulaminu.

Po oficjalnym objęciu władzy przez Prezydenta zostaje zakończona uroczysta sesja Sejmu by ustąpić miejsca normalnej.

J. WASILEWSKI.

Jak to będzie dn. 4-5
lutego w nowym Sejmie?

Wybory Marszałków i Prezydenta -- według zasad konstytucji z 1921 r.
60 dziennikarzy zagranicznych

Sejm Ustawodawczy, wybrany podczas ostatnich wyborów, zbierze się dzisiaj 4 lutego w odbudowanym gmachu przy ul. Ignacego Daszyńskiego. Pierwsze dwa dni obrad będą nosiły charakter uroczysty, jako poświęcone doniosłym aktom wyboru Marszałka Sejmu i Prezydenta Rzeczypospolitej. Podstawą tych aktów, jeżeli chodzi o przepisy prawne, będzie Konstytucja 17 marca 1921 r.

Jak odbędzie się sam akt otwarcia obrad nowego Sejmu? Dowie się o tym cały naród dzięki transmisji radiowej, a później — ze sprawozdań prasowych. Reprezentowana będzie bowiem bardzo licznie prasa polska. Wyrazem zainteresowania się całego świata — pierwszymi aktami odrodzonego parlamentu polskiego — jest zapowiedziany udział około 60 przedstawicieli prasy zagranicznej.

Otwarcia Sejmu Ustawodawczego dokona prezydent KRN. Prezydent przedłoży Izbie projekt tekstu ślubowania poselskiego, po czym najstarszy wiekiem poseł złoży przysięgę na ręce prezydenta i obejmie przewodnictwo dla przeprowadzenia ślubowania wszystkich pozostałych posłów.

Kolejnym aktem uroczystego otwarcia będą wybory Marszałka Sejmu, który też obejmie od razu

przewodnictwo i od tej chwili stanie — czasowo — na czele Państwa. Pierwszym aktem, który winien przeprowadzić nowy Marszałek — będzie wybór Wicemarszałków, w ilości, którą prawdopodobnie Sejm sam ustali (według Konstytucji z 1921 r. — dwóch), oraz sekretarzy.

Gdy więc w ten sposób ukonstytuują się zasadnicze władze nowego Sejmu. Izbie przedstawiony zostanie rządowy projekt uchwały o sposobie wyboru prezydenta. Jak wiadomo, według Konstytucji 1921 r. wyboru prezydenta dokonywało Zgromadzenie Narodowe, złożone z dwu izb: sejmu i senatu, ten zaś ostatni został zniesiony na podstawie wyników referendum ludowego z dnia 30 czerwca 1946 r. Obecnie Sejm Ustawodawczy ustali swoją uchwałę, w jaki sposób ma być wybrany prezydent.

W dalszym ciągu zgłoszone zostaną kandydatury na stanowisko Głowy Państwa. Jedną z nich Sejm wybierze w drodze głosowania.

Specjalna delegacja, złożona z posłów, zawiadomi następnie nowo wybranego prezydenta o decyzji Sejmu.

OBJĘCIE WŁADZY PRZEZ
NOWEGO PREZYDENTA

Momentem szczególnie uroczystym będzie objęcie władzy przez nowego Prezydenta. Przybędzie on otwartym samochodem, poprzedzany autem, wiozącym szefów kancelarii wojskowej i cywilnej, w otoczeniu szwadronu szwoleżerów z fanfarami. Prezydentowi towarzyszyć będzie prezes Rady Ministrów. Na dziedzińcu sejmowym powita Głowę Państwa kompania honorowa z orkiestrą.

Po wejściu do sali, Prezydent zajmie miejsce po prawej stronie Marszałka Sejmu, który zakomunikuje mu oficjalnie o dokonanych wyborze i zapyta:

„Czy obywatel Prezydent wybór ten przyjmuje?”

Po otrzymaniu odpowiedzi Marszałek (dalszy ciąg na str. 2-ej)

Nasza ankieta

1. W jaki sposób mają być Niemcy odhitleryzowane i rozbrojone?
2. Czy mają podlegać międzynarodowej kontroli? (Jeśli tak, to w jakiej formie i na jak długo?)
3. Czy Niemcy mają tworzyć jedno państwo, czy też mają się składać z szeregu drobnych państweczek?
4. Czy Niemcy mają być samowystarczalne gospodarczo?
5. Czy traktat pokojowy muszą podpisać Niemcy, czy też może się obejść bez ich podpisów?
6. Czy Polska powinna w przyszłości prowadzić współpracę kulturalną i gospodarczą z Niemcami?
7. Czy traktat pokojowy powinien być podpisany w Warszawie?
8. Czy Niemcy mają mieć flotę handlową, cywilne lotnictwo oraz organizacje sportowe (lekkoatletyczne, strzeleckie i lotnicze)?

Kurnakowicz

we Wrocławiu

rozmowa ze znakomitą artystą występującym na scenie wrocławskiej w „Pygmalionie” Shaw’a i „Rewizorze” Gogola
ukaze się w niedzielnym dodatku „Słowa Polskiego”

Zwierciadło Polski i Świata

Zgon
nuncjusza papieskiego
w Polsce

RZYM, (PAP.). W posiadłości Groffa Ferata zmarł w sobotę dnia 1 bm. nuncjusz papieski w Polsce, monsignore Filippo Cortesi.

Dowództwo Okręgu Wojskowego Nr IV podaje do wiadomości, że celem uroczystego uczczenia momentu wyboru Prezydenta RP — dnia 5 bm w godzinach przedpołudniowych we Wrocławiu oddane będzie 21 salw artyleryjskich

Prezydent Miasta wzywa do udekorowania domów flagami narodowymi w dniu 4.II.47 r. w związku z uroczystym otwarciem Sejmu Ustawodawczego.

Zwierciadło międzynarodowe

»Prawda«

Według powszechnej opinii podczas drugiej wojny światowej monopole kapitalistyczne wzmocniły się i bez tego dominujące stanowisko w gospodarce USA. Monopole amerykańskie dobrze zarobiły na wojnie. Ich zyski wojenne przebiegały sumę 50 miliardów dolarów. Lecz i przejście na tory pokojowe nie odbiło się bynajmniej na wysokości zysków przemysłowców amerykańskich. Ordzież prezydenta do Kongresu stwierdza, że w r. 1946 czysty zysk korporacji wynosił 12 miliardów dolarów w porównaniu z 9 miliardami w roku 1945. Według danych biuletynu „Economic Notes“ przewyższają one 4-krotnie średnie zyski lat przed wojennymi (od r. 1936 do 1939). Monopole amerykańskie uczyniły z rekonwersji, t. j. przestawienia przemysłu na tory pokojowe — „business“ o bynajmniej nie mniejszej skali, niż ten, którym była dla nich wojna. Dopiegi tego, zwalając wszystkie koszty rekonwersji i związane z nią trudności na barki mas ludowych.

Według danych Kongresu Przemysłowców Związków Zawodowych ceny wzrosły o 65 proc. Tymczasem płace w wielu gałęziach przemysłu pozostały na poprzednim poziomie, a ich podwyżka w niektórych gałęziach przemysłu nie przewyższa 5 — 10 proc. Latem 1946 r. w senacie USA przeprowadzono obliczenia, na podstawie których okazało się, rodzina miejska składająca się z 4 osób nie może przy miesięcznym zarobku 200 dolarów wiązać końca z końcem. Zarobki przeszło 80 proc. robotników amerykańskich nie sięgają 200 dolarów miesięcznie. Tak więc przytłaczająca większość robotników amerykańskich znajduje się obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Tym tłumaczy się wzrost ruchu strajkowego w kraju.

(Dot. kracie ze str. 1-ej)
szalek poprosi Prezydenta o złożenie przysięgi. Trzymając lewą rękę na tekście Konstytucji 1921 r., prawa zaś — wzniesioną do góry, Prezydent powtarzać będzie za Marszałkiem Sejmu — słowa przysięgi, po czym ten ostatni stwierdzi uroczystie, że nowy Prezydent przysięgę złożył. Na tym zostanie zamknięte uroczyste posiedzenie Sejmu Ustawodawczego.

AKT

PRZEKAZANIE WŁADZY.

Bezpośrednio po tym przewidziany jest niemiernie uroczysty akt przekazania władzy. Odbędzie się on w apartamencie Marszałka Sejmu, w obecności Prezydium Krajowej Rady Narodowej, rządu in corpore, oraz wicemarszałków Sejmu. Prezydent wejdzie w towarzystwie Prezesa Rady Ministrów, Marszałka Sejmu i dyrektorów kancelarii.

Przekazanie władzy rozpocznie się od odczytania przez Premiera

Posel Bienkowski o stanowisku PPR w Sejmie

Sprawozdawca polityczny Socjalistycznej Agencji Prasowej zwrócił się do przedstawicieli Klubów Poselskich poszczególnych partii politycznych z prośbą o wypowiedzi na temat stanowiska ich klubów w Sejmie Ustawodawczym.

W dniu dzisiejszym drukujemy wypowiedź przedstawiciela Polskiej Partii Robotniczej, posła Bienkowskiego, jednego z czołowych mówców PPR. w Krajowej Radzie Narodowej.

1) Stanowisko PPR wobec Sejmu Ustawodawczego.

W Sejmie Ustawodawczym partia nasza widzi doniosły czynnik wewnętrznej stabilizacji. Zakończył się wreszcie okres, w którym wrogowie demokracji wszelkiego autoramentu żerowali na tymczasowości, „obiecawali, że wszystko się zmieni“. Druzgocąca klęska reakcji przyczyniła się do otrzeźwienia tych, którzy dotychczas nie mogli się zdecydować po której stronie stanąć. Niewątpliwie stabilizacja ułatwi odbudowę i przezwyciężenie trudności gospodarczych oraz wzmocnienie pozycji Polski na zewnątrz.

2) Jak jest stanowisko PPR wobec jednolitego frontu partii robotniczych i bloku PKWN?

Jednolity front klasy robotniczej, stanowiący dotąd fundament zwycięstwa i osiągnięty obozu demokracji — musi zacieśniać się nadal. Współpraca PPR i PPS jest już dziś nienaruszalnym czynnikiem naszej rzeczywistości. Wierzę, że w nadchodzącym okresie bogacić się będą formy tej współpracy, prowadząc do dalszego zbliżenia między obydwu partiami.

Blok czterech stronnictw PKWN jest właściwym zwycięzcą w wyborach. Trwałość podstaw, na których opiera się blok, wytrzymał ciężki historyczny egzamin w ciągu przeszło dwulecia, oraz poparcie ze strony całego narodu w wyborach

— to dostateczne gwarancje trwałości Bloku Demokratycznego. Blok Demokratyczny wziął na siebie odpowiedzialność za Polskę, a dziś odpowiedzialność tę włożył nam naród w wyborach.

3) Jaki jest stosunek PPR do Str. Pracy i „Nowego Wyzwolenia“.

Partia nasza wielokrotnie dawała wyraz przekonaniu, że w naszej politycznej strukturze jest miejsce na partię, dążącą do realizacji własnych założeń programowych, oddzielnych od programów stronnictw bloku. Innymi słowy możliwa i dopuszczalna jest również opozycja. Ale opozycja ta musi wypełnić dwa warunki, musi być demokratyczna w treści i demokratyczna w formach działalności politycznej. Nie może godzić w podstawy naszego państwa i nie może sprzymierzać się z wrogami. Jeśli idzie o Str. Pracy i „Nowe Wyzwolenie“ wszystkie dotychczasowe doświadczenia, wskazują, że współpraca ich z Blokiem będzie układała się pomyślnie.

4) A stosunek do PSL i pęcełowców?

Tutaj jesteśmy konsekwentni, walczymy z PSL właśnie z wyżej wymienionych powodów musi być doprowadzona do końca. PSL uosobiło w sobie wszystkie warcholskie i zbrodnicze cechy reakcji na przestrzeni dziejów Polski. Dlatego w interesie przyszłości narodu musi być wyeliminowane, jako czynnik oddziaływający na wewnętrzne stosunki.

A Peeselowy? — To już zależy

od nich samych. Nigdy nie jest za późno na zawrócenie ze złej drogi. Wydaje się, że zrozumienie szkodliwości drogi, po której prowadzi PSL p. Mikołajczyk, jest coraz powszechniejsze w tym stronnictwie. Oczywiście, zrozumienie to winno być proporcjonalne do popełnionych błędów.

5) Jakie są zdaniem PPR naczelne zadania Sejmu?

Naczelnym zadaniem Sejmu będą zgodnie z tytułem prace ustawodawcze. Zakończenie prac, podjętych przez KRN w dziedzinie porządkowania wewnętrznych stosunków, prawno-ustrojowych zakończonych koroną, t. zn. nową Konstytucją o wielkie zadanie pierwszego Sejmu Odrodzonej Polski.

6) Stanowisko PPR w sprawie amnestii.

Sekretarz Generalny naszej partii określił stanowisko w tej sprawie w swym przemówieniu w „Romie“. Zwycięska demokracja będzie nadal prowadziła walkę z faszystowskim podziemiem aż do zupełnego wytopienia. Ale dalekie są nam wszelkie uczucia zemsty. Jesteśmy gotowi pomóc wszystkim, którzy chcieliby jeszcze zawrócić ze zbrodniczej drogi. Przygotowywany projekt amnestii będzie jeszcze jednym dowodem siły demokracji.

Będzie on zarazem dowodem, że zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach, to pokój wewnętrzny, konsolidacja narodu i realizacja wielkich zadań odbudowy kraju.

Nowy rząd grecki otrzymał votum zaufania

PARYŻ (PAP.). — Z Aten donoszą, że nowy rząd grecki otrzymał votum zaufania. Podczas debaty, którą poprzedziła głosowanie, b. premier Tsaldaris oświadczył, że w najbliższym czasie powinny się odbyć wybory powszechne, w których wzięliby udział wszystkie partie polityczne Grecji. Obecny premier Maximos, który jest towarzyszem partyjnym Tsaldarisa, zajął podobne stanowisko. Dzięki temu otrzymał nowy rząd votum zaufania.

Tak wygląda demaskacja w Niemczech

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi z Berlina, iż w komisji, której zadaniem ma być wykrywanie przebiegów wojennych ukrywających się w obozach dla deportowanych w brytyjskiej strefie okupacyjnej, zasiadają osoby, które współpracowały z Niemcami podczas wojny, a nawet przestępcy wojenni. Zda niem Tassa skład komisji, które prowadzi rejestrację deportowanych pragnących uciec się na emigrację, również jest nie odpowiedni.

W Hamburgu policja niemiecka prowadzi dochodzenia w sprawie ostrzeżenia telefonicznego, iż podziemna organizacja hitlerowska projektuje zamach bombowy, który ma nastąpić w czasie zebrania niedawno zorganizowanego związku b. więźniów politycznych.

Zgon artysty dramatycznego St. Grolickiego w atelier filmowym

ŁÓDŹ (PAP). W Łodzi zmarł w wieku lat 55 na udar serca, wybitny polski artysta dramatyczny Stanisław Grolicki, członek zespołu Państwowego Teatru Wojska Polskiego w Łodzi. Zgon nastąpił w atelier filmowym w Łodzi w czasie nakręcania filmu „Serce oskarżyciela“, w którym zmarły grał rolę główną.

tekstu protokołu posiedzenia Sejmu, na którym dokonano wyboru Prezydenta, po czym dyrektor kancelarii cywilnej odczytał protokół objęcia władzy przez nowego prezydenta. Protokół podpisał Prezydent, Prezes Rady Ministrów i Marszałek Sejmu, a dyrektor kancelarii cywilnej wytłoczył na akcie pieczęć Rzeczypospolitej.

SALWA HONOROWA.

O momencie tym oznajmił stolicy i całemu krajowi 21 salw honorowych artylerii, ustawionych w jednym z ogrodów warszawskich.

W taki sposób uroczystość objęcia władzy zostanie zakończona. Właściwa, normalna sesja Sejmu Ustawodawczego rozpocznie się po uroczystej sesji.

Sąd wojenny w Hamburgu uznał 15 oskarżonych należących do służby obozowej w Ravensbrueck, za winnych zbrodni przeciwko ludzkości i skazał ich na karę śmierci.

Co się dzieje w Niemczech?

NIEMCY W WALIZIE

Znany jest wszystkim zapewne dowcip o pewnym Szkocie, który jadąc podziemiem nie chciał zapłacić za bilet. Kiedy doszło do sprzeczki z konduktorem, ten ostatni, zirytowany, wyrzucił przez okno walizkę Szkota. Wtedy Szkot zerwał się z ławki i zawołał i rozpacza: Panie! Wyrzuciłeś pan przez okno mojego jedynego syna!

Podobnie mogłaby powiedzieć pewna angielska studentka, która podróżowała ostatnio po Niemczech. Policzka na jednej stacji zwróciła uwagę na pokójnych rozmówców walizę, którą musiała dźwigać aż dwu tragarzy. Kiedy policjanci chcieli zbadać zawartość tego tajemniczego bagażu, Angielka zaczęła gwałtownie protestować. Okazało się w rezultacie, że w walizce znajdowało się... dwu jeńców niemieckich, którzy w ten sposób chcieli dostać się do kraju.

Zastanawia nas tylko, w jak sposób obaj Niemcy mogli się zmieścić w jednej walizce. Bo to, że była ona własnością Angielki, wcale nas nie dziwi. Był to tylko jeden z licznych owoców fraterizacji.

I NAODWROT...

Amerkański zarząd wojskowy zezwolił wreszcie na wyjazd do Ameryki Niemcom, żonom żołnierzy amerykańskich oraz ich dzieciom. W pierwszych miesiącach spodziewane są liczne wyjazdy, które następnie zostaną ograniczone do pewnego stałego kontyngentu.

NIESPODZIEWANA POCHWAŁA

Dziennik „Berliner Zeitung“ zamieścił w jednym ze swoich ostatnich numerów artykuł zatytułowany „Miało podpisania pokoju“. Artykuł ten poświęcony jest Warszawie. „Berliner Zeitung“ wyraża się z wielkim uznaniem o pracy, jaką wykonali Warszawscy przy odbudowie zniszczonego w 50 proc. miasta.

„Kto obserwuje napal, z jakim nętyłko w Warszawie, ale i w całej Polsce prowadzona jest praca nad odbudową — pisma „Berliner Zeitung“ —

ten musi nabrać przekonania, że Polacy urzeczywistniają wszystkie plany, które sobie zakreślili“.

Szkoda tylko, że „Berliner Zeitung“ ani słowem nie wspomina o tym, kto właściwie zniszczył Warszawę.

POCZEKAJCIE JESZCZE DWA MIESIĄCE...

powiedział na konferencji prasowej Schumacher, mówiąc o ostatnim ekspozie wiceministra Modzelewskiego. Jak wiadomo, wiceminister Modzelewski oświadczył, że nie widzi w Niemczech narazie ani jednego polityka, z którym Polska mogłaby pertraktować. „Poczekajcie jeszcze dwa miesiące — powiedział na konferencji Schumacher do otaczających go dziennikarzy — wtedy napewno i to stanowisko Polski ulegnie zmianie“.

Skoro p. Schumacher ma dosyć cierpliwości, może poczekać nawet dwa lata. Polska nie zmienia tak szybko, jak on, swoich poglądów. (L.G.)

Na widowni politycznej

W KRAJU

PAŃSTWOWA KOMISJA wyborcza na swym ostatnim posiedzeniu ustaliła pełny skład posłów z okręgów i list państwowych po uprzednim uwzględnieniu oświadczeń niektórych posłów na temat ustąpienia kolejności i zrzeczenia się na rzecz następcy.

M. in. z listy państwowej mandaty poselskie otrzymali:

Prezydent KRN — Bolesław Bierut, Marszałek Polski — Zygmunt Stankiewicz, ob. ob. Korzycki Antoni, Witaszewski Kazimierz, Rusinek Kazimierz, Janusz Stanisław, Sychalski Marian, Putek Józef, Michałowicz Mieczysław, Radkiewicz Stanisław, Kowalski Władysław, Kwiatkowski Eugeniusz, Podewoński Bolesław, Kłiszko Zenon, Rzeczek Włodzimierz, Sztachelski Jerzy, Kaczorowski Michał, Modzelewski Zygmunt, Wende Jan Karol, Albrecht Jerzy, Szymanowski Zygmunt, Kruczkowski Leon, Zółkiewski Stefan, Mikołajczyk Stanisław, Kiernik Władysław, Mierzwa Stanisław, Rek Tadeusz i inni.

W TRZECIĄ ROCZNICĘ zamachu na Kutschera. Zastępca Naczelnego Dowódcy WP gen. dyw. Marian Sychalski — udekorował, w imieniu Krajowej Rady Narodowej, ob. Dźdźsław Porackiego, (ps. „Kruszynka“), żołnierza Armii Krajowej i bez pośredniego wykonawcę wyroku na Kutschera, Krzyszto Grunwald III kl. za całość walki z Niemcami Krzyżem Virtuti Militarii V kl. za wykonanie zamachu.

W ten sposób Państwo i Wojsko Polskie uznając bohaterstwo i zasługi ob. Porackiego nagrodziło go najwyższymi odznaczeniami, jako dzielnie i zasłużonego bojownika walki podziemnej z Niemcami.

KRAJĄCE OD PARU dni w kołach politycznych Warszawy pogłoski o zmianie na stanowisku ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie zostały potwierdzone przez BBC w audycji polskiej z Londynu.

Wczoraj w godzinach wieczornych, BBC doniosło o przeniesieniu ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie p. Cavendish Bentinck, wyjaśniając, że przeniesienie p. Cavendish Bentinck nie pozostaje absolutnie w żadnym związku z ostatnim pobylem ambasadora w Londynie.

ZA GRANICĄ

HISZPANIA. Nowy premier rządu hiszpańskiego oświadczył, że rząd jego kierować się będzie dwoma podstawowymi zasadami: 1. dążyć będzie do tego, aby przyciągnąć do współpracy jak najszersze grupy hiszpańskie i do ustanowienia republiki demokratycznej.

W. BRYTANIA. W wyniku rokowań pomiędzy Birma i W. Brytanią, Birma otrzyma jedynie zgromadzenie ustawodawcze o ograniczonych prawach. Wojska brytyjskie jak oświadczył Attlee w parlamencie — nie opuszczą Birmy.

WĘGRY. W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie zjazdu węgierskiej partii socjalistycznej.

USA. Jak donoszą z Waszyngtonu w poczet delegacji amerykańskiej, która uda się do Moskwy w celu podpisania traktatu pokojowego, wejdą min. spr. zagr. Marshall, senator Vandenberg i 100 rzeczoznawców, rekrutujących się z spośród dyplomatów amerykańskich. Minister Marshall zamierza po drodze do Moskwy odwiedzić Niemcy i Austrię.

Co się dzieje z samolotami „Dakota“?

PARYŻ (PAP). Pożano do wiadomości, że z 12 pasażerów i czterech członków załogi samolotu „Dakota“, który spadł przedwcześnie w pobliżu Lizbony, ocalał jedynie Eugene Leonard, który na samolocie tym odbywał podróż poślubną wraz ze swą żoną. Wśród zabitych znajduje się grupa tancerki paryskich; w tej liczbie znana tancerka Sonia Lewis. Katastrofa nastąpiła wskutek zepsucia się aparatu radiowego na samolocie. Pilot stracił kontakt radiowy z lotniskiem i na 5 min. przed lądowaniem zderzył się ze szczytem górskim w pobliżu Lizbony. Samolot spadł, rozbił się, a szczątki jego spaliły się. Jedynie Eugene Leonard cudem uniknął śmierci. Stan jego jest zadawalający.

BITWA, która była punktem zwrotnym

w dziejach Niemiec

Minęła 4-ta rocznica zwycięskiego zakończenia bitwy o Stalingrad, która była jedną z największych militarnych klęsk Niemiec i zarazem punktem zwrotnym w dziejach wojny. Oto jak przedstawiał się w zwięzłym zarysie przebieg tej bitwy.

Brak „drugiego frontu“ na zachodzie Europy zachęcił Niemców w 1942 r. do powtórzenia natarcia na ZSRR.

Dowództwo hitlerowskie opracowało plan skoncentrowanego uderzenia na południowym odcinku frontu, którego zrealizowanie stworzyłoby możliwości zdobycia twierdzy nadwołżańskiej — Stalingradu, sforsowanie Wołgi, odcięcie Moskwy od uralskiego zaplecza i obojętności od strony wschodniej.

Równocześnie liczyli Niemcy na kapitulację przystąpienia do Wołgi Armii Czerwonej, co by przyspieszyło — ich zdaniem — zakończenie wojny z ZSRR. Chcąc odciągnąć wojska radzieckie od frontu centralnego, Niemcy zamierzali wykonać uderzenie pomocnicze na Kaukaz, w celu zdobycia jego terenów naftowych. W wypadku powodzenia tych planów, tworzyłby dla nich perspektywę operacji na Bliskim Wschodzie przy współdziałaniu z własnym ugrupowaniem afrykańskim.

„dywizji zakutych w stal“

Dowództwo hitlerowskie rzuciło na odcinek stalingradzki około 12 dywizji piechoty, 4 dywizje pancerne, 4 dywizje zmotoryzowane, dysponując ponadto siłami pomocniczymi włoskimi, rumuńskimi i hiszpańskimi. W lecie 1942 roku udało się Niemcom podejść pod Stalingrad i w niektórych odcinkach dotrzeć do Wołgi.

Jednak dowództwo radzieckie rozszyfrowało plan działań nieprzyjaciela i, uważając odcinek kaukaski za drugorzędny, stalingradzki zaś za podstawowy, zaczęło ściągać rezerwy, by móc je wyzyskać w decydującej chwili i w decydującym miejscu.

Zmusiło to Niemców do stopniowego ściągnięcia swych sił z innych odcinków frontu i odwrócenia ich uwagę od przygotowań, które czyniono bardzo energicznie po stronie sowieckiej do przyszłych działań zaczepnych. Dzięki sprawniej organizacji wojskowej oraz utrzymaniu ścisłej tajemnicy, dowództwu radzieckiemu udało się opracować oraz zrealizować plan natarcia, okrzepienia podstawowych sił wroga oraz zlikwidowania całego, znajdującego się pod Stalingradem, ugrupowania niemieckiego. Plan

ten miały wykonać trzy, współdziałające ze sobą ugrupowania Armii Czerwonej przy pomocy uderzeń: z rejonu środkowego biegu Donu, drugiego zaś z rejonu jezior, na południe od Stalingradu. Operacje dowodzili: na pół. zach. odcinku — gen. Watutin, na odcinku Donu — gen. Rokossowski, zaś na odcinku stalingradzkim — gen. Jeremenko — wszyscy trzej pod naczelnym dowództwem gen. Żukowa i gen. Wasilewskiego.

Niemiecka podkoba

Szyk bojowy niemieckiej armii pod Stalingradem przedstawiał olbrzymią podkoba, skierowaną swą wypukłą częścią w kierunku Stalingradu.

Dnia 19 listopada 1942 r. radziecka grupa pólnocna zniemacka przeszła do natarcia, a 20 listopada — uczyniła to samo grupa pólnocna, w wyniku czego już 23 listopada obie złączyły się w rejonie Kałacza, okrążając w ten sposób 22 dywizje niemieckie (330.000 ludzi) wraz z całą ich techniką i środkami pomocniczymi pod do-

wództwem niemieckiego generała von Paulusa. Wróg znalazł się w potrzasku. Armia Czerwona rozpoczęła bitwę zaczepną o Stalingrad.

W śmiertelnym uścisku

Zrozpaczeni Niemcy widząc swą zagładę, walczyli zażarcie, chcąc przetrwać otaczający ich pierścień. Walki przeniosły się na teren samego miasta, które broniąc się bohaterstwo przez 3 miesiące, zostało obrócone w gruzy.

W dniu 3 stycznia 1943 r. dowództwo radzieckie zażądało kapitulacji i zaprzestania beznadziej-

nego oporu. Ultimatum radzieckie spotkało się z odmową dowództwa niemieckiego, co doprowadziło do zupełnego wyniszczenia wojsk niemieckich i do ostatecznej ich kapitulacji w dniu 2 lutego 1943 roku.

Punkt zwrotny

Bitwa o Stalingrad została wygrana, stając się punktem zwrotnym w drugiej wojnie światowej na wschodnim jej teatrze i zadając Niemcom cios, który był przegrąką do ich ostatecznej kapitulacji w 1945 roku. O jej rozmiarach i znaczeniu możemy wnioskować ze słów Marszałka Stalina, który wyraził się o niej następująco:

„Bitwa pod Stalingradem zakończyła się okrzykiem 300 tysięcy Niemców, ich pogromem i wzięciem do niewoli około jednej trzeciej stanu okrążonych wojsk nieprzyjaciela. Aby móc przedstawić sobie rozmiary tego niewidzianego dotychczas w historii poboju, które rozegrało się na polach Stalingradu, dość powiedzieć, że po zakończeniu bitwy pogrzebano 147.200 niemieckich żołnierzy i 46.700 żołnierzy radzieckich.

Stalingrad był zmierzchem armii niemieckiej, po którym nie potrafiła ona już przysięść do siebie.

Jakie są przyczyny tak wspaniałego powodzenia tej niebywałej w historii wojen, biorąc pod uwagę rezultaty operacji?

1. Prawidłowy wybór kierunku uderzeń na nieprzyjaciela i zaskoczenie go umiejętnym manewrem.

2. Działanie w ścisłej tajemnicy przed wrogiem.

3. Właściwy podział zadań pomiędzy poszczególnymi armiami, ich rodzajami broni oraz artylerią.

Historia nie zna podobnego wypadku tak energicznie i logicznie przeprowadzonej operacji zaczepnej, aby okrążone armie o tak potężnych rozmiarach były tak szybko zlikwidowane przez armię ilościowo mniejszą, gdzie ani jeden żołnierz nie umknął z „pierścienia“, a cały ekwipunek i technika wpadły w ręce zwycięzców.

Ostateczna lista posłów do Sejmu ustalona

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej z udziałem Generalnego Komisarza Wyborczego — Bzowskiego Kazimierza, Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej. Zastępcy Generalnego Komisarza ob. Dobromęskiego Mieczysława i członków Państwowej Komisji Wyborczej: Zenona Kliszki (PPR), Ryszarda Obrączki (PPS), Jana Grubeckiego (SL), Marii Jaszczykowskiej (SD), Stanisława Mazura (PSL) i Tadeusza Lubosiewicza (SP).

Państwowa Komisja Wyborcza rozpatrzyła oświadczenie złożone w myśl art. 70 ust. 1 Ord. Wyb. przez posłów, ogłoszonych jako wybrani na posiedzeniu Państwowej Komisji

Wyborczej w dniu 27.I. 1947 (patrz protokół ogłoszony w Nr. 10 Monitora Polskiego z dnia 28. I. 1947 r.).

Jednocześnie Państwowa Komisja Wyborcza rozpatrzyła oświadczenie o ustąpieniu kolejności i o zrzeczeniu się niektórych posłów na rzecz następnych złożone na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego w trybie art. 68 ust. 1 i 2 Ord. Wyb.

Po uwzględnieniu złożonych dokumentów Państwowa Komisja Wyborcza ustaliła pełny skład posłów do Sejmu Ustawodawczego z okręgów z list państwowych wg. brzmienia załączników 1 i 2. Protokół wraz z załącznikami postanowiono ogłosić w Monitorze Polskim.

Wicepremier Gomułka i minister Rzymowski przyjęli mandaty z Wrocławia

Z listy państwowej mandaty poselskie otrzymali: Prezydent KRN — Bierut Bolesław, Marszałek Polski — Żymierski Michał, ob. ob. Korzycki Antoni, Witaszewski Kazimierz, Rusinek Kazimierz, Janusz Stanisław, Szychalski Marian, Putek Józef, Berman Jakub, Michałowicz Mieczysław, Zerkowski Jan, Radkiewicz Stanisław, Obrączka Ryszard, Chajn Leon, Jabłoński Henryk, Kowalski Władysław, Kwiatkowski Eugeniusz, Pododworny Bolesław, Kliszko Zenon, Reczek Włodzimierz, Bobrowski Czesław, Lange Oskar, Dąbrowski Konstanty, Sztachelski Jerzy, Kaczorowski Michał, Modze-

lewski Zygmunt, Wende Jan Karol, Rapacki Adam, Tolwiński Stanisław, Arczyński Ferdynand, Albrecht Jerzy, Szymanowski Zygmunt, Kruczkowski Leon, Wasowski Józef, Żółkiewski Stefan, Mikolajczyk Stanisław, Kiernik Władysław, Mierzwa Stanisław, Kamiński Franciszek, Domiński Jerzy, Rek Tadeusz i inni.

Z okręgu Nr. 1 — Warszawa — Miasto otrzymali mandaty: Szwabe Stanisław, Gajewski Piotr, Rustecki Jan, Jagiello Władysław, Beniger Stanisław, Żmijewski Franciszek, Marczakowa Felicja, Sadłowski Julian, Korboński Stefan i Bryja Wincenty.

Z okręgu Nr. 16 — Zamość przeszedł minister Świątkowski Henryk, Gen. Józwiak — Witold Franciszek otrzymał mandat w okręgu Chelmskim, gen. Paszkiewicz Gustaw w Elku, minister Rabanowski w Olsztynie.

Premier Osóbka — Morawski i minister Jędrzejowski zatrzymali mandaty z okręgu Nr. 23 — Gdańsk. Członek Prezydium KRN Zambrowski Roman, wiceminister Grossfeld i wiceminister Krassowska zachowali mandaty w okręgu Nr. 29 — Szczecin.

Wiceminister Spraw Zagranicznych Leszczyński Stanisław pozostał przy mandacie z Poznania. Kierownik Ministerstwa Informacji i Propagandy Widy — Wirski i wiceminister Wolski otrzymali mandaty w okręgu Nr. 33 — Świebodzin, gen. Świerczewski w Gnieźnie.

Wicepremier i minister Ziem Odzyskanych — Gomułka Władysław zachował dla siebie mandat z Wrocławia; minister spraw zagranicznych Rzymowski Wincenty — z Wrocławia II. Minister Kuryłowicz będzie w Sejmie reprezentował okręg Nr. 40 Katowice, zaś minister Cyraniewicz — okręg Nr. 41 Będzin.

Minister Przemysłu Hillary Mine będzie reprezentował w Sejmie okręg Nr. 43 — Gliwice. Wiceprezydent KRN Barcikowski Wacław i minister Tkaczow zatrzymali mandaty w okręgu Nr. 50 — Rzeszów. W ostatnim okręgu wyborczym Nr. 52 — Przemyśl czołowy mandat przypadł prezesowi Związku Rewizyjnego Teofilowi Pszczółkowskiemu.

Co zaceduje?

WIARA W „CUD NIEMIECKI“ zawiedzie

(korespondencja własna)

„Nie podpiszemy traktatu pokojowego, zatwierdzającego granice Odry i Nysy!“ — wołał Agenauer, przewodniczący Unii Chrześcijańsko — Demokratycznej. Odpowiedział mu huragan okrzyków, do złudzenia przypominający tak niedawne masowe zebrania brunatnej hordy. Ten i ów z wrzeszczących w ferworze podniósł nawet prawicę do znanego pozdrowienia i zaraz obejrzał się niepewnie, czy kto tego nie zauważył.

„Żądamy wypłacenia emerytur byłym oficerom Wehrmachtu! Nie można dopuścić, by ci, co najpiękniejsze lata swego życia spędzili w służbie Rzeszy, co spełniali tylko wydawane im rozkazy, mieli cierpieć niedostatek!“

Tym razem entuzjazm słuchaczy był nieco mniejszy. Bo, ostatecznie słuszniej byłoby, by zapłacić ofiarę hitlerowskiego reżimu. Ale z takim wnioskiem nie odezwał się nik-

KTO DOSTARCZYŁ MEBLI?

Dziś bowiem, będąc mieszkańcem strefy brytyjskiej, daleko lepiej być ex - oficerem lub ex - hitlerowcem, aniżeli ofiarą minionego (czy tak zupełnie?) systemu. Bo gdy w Hamburgu Anglii zażądali od zarządu miejskiego dostarczenia mebli na potrzeby wojskowe, burmistrz Peterson nie szukał ich u byłych członków partii lub u spekulantów wojennych, lecz zabierał je u „niższych warstw“ społecznych, a nawet byłym więźniom obozów koncentracyjnych.

PRZYTAŁE SOBIE ROGŁ

Jeden z takich więźniów, wierząc w nową erę w swojej ojczyźnie zrazu brał bardzo czynny udział w życiu społecznym, jesienią jednak udowodniono mu w sądzie krzywoprzysięstwo dla wybielenia okarzonego przed sądem wojennym hitlerowca. Tłumaczył się w sposób bardzo prosty: „zdążyłem już

zetrzeć sobie rogi. Po tylu latach wyrzeczeń i nędzy kupiłem sobie meble, trochę odzieży, słowem stworzyłem sobie nową egzystencję. Czy mam to wszystko wystawić na szwank, występując przeciwko hitlerowcom? Przecież wówczas nie dostanę zamówień, a trzeba żyć. Mnie już wszystko jedno. Nie ja jeden holdując zasadzie „ratuj się kto może!“

NA DWORCACH W HANNOWERZE

Przy długich stołach restauracji dworcowej i w poczekalni siedzą tłumy uciekinierów bezdomnych, ewakuowanych. Pomiedzy leżącymi na podłodze ciałami i tobołami stoja ludzie, tępo wpatrzeni w przestrzeń, wielu spośród nich nie rozbiierało się od paru tygodni. Powietrze w tej poczekalni jest tak ciężkie, że można by w nim „zawiesić siekiere“. Dokąd iść? Co robić? Gdzie znaleźć dach nad głową?

Wysiedlani z Polski i Czechosłowacji Niemcy zostali w strefie radzieckiej osadzeni na rozpracowywanych majątkach lub zatrudnieni w przemyśle, słowem wciągnięci w proces produkcji, w życie społeczne. Lecz w strefie brytyjskiej

parcelacja nie została przeprowadzona i junkrzy są skłonni do udzielania gościnny „zbędnym siłom roboczym“. Lecz tego rodzaju polityka doprowadziła do wypadków, kiedy zrozpaczeni ludzie śpiewali „Horst-Wessel Lied“ i do powstania — jak grzyby po deszczu — niezliczonych potajemnych organizacji „pro - hitlerowskich“.

WCIAŻ PROTESTUJĄ

„Nowy führer“ Kabus zawisł, co prawda, na szubienicy, ale pozostałi inni prorocy narodu niemieckiego. Wśród nich niejaka Maria Sevenich, która — po nieudanej głośnej protestacyjnej — ponownie wystąpiła na widowisko. Tym razem nie nawołuje już do tworzenia „czarnej Reichswehry“ czy do oswo-bodzenia ziem, „okupowanych“ przez Polaków, lecz podjęła się zadania na miarę olbrzymów: rozmieszczenia 20 (?) milionów uciekinierów z ziem, utraconych na wschodzie. I gdyby traktat pokojowy zatwierdził granice Odry i Nysy — Niemcy musieliby zająć stanowisko protestujące.

Te protesty, ta wiara w „cud“ polityczny powodują, że w samej rzeczy miliony Niemców traktują swe położenie jako przejściowe.

Wierzą w powrót na Śląsk, Pomorze i do Prus Królewskich. Lecz co będzie, gdy w niedalekiej przyszłości podpisanie traktatów pokojowych postawi ich przed nieubłaganą rzeczywistością?

Prusy były odskocznią imperia-lizmu niemieckiego. Pozostały one w wyniku osławionego „Drang nach Osten“ i pogwałcenia prawa narodów. Prusy nie były krajem, stanowiącym część pierwotnej Rzeszy Niemieckiej, lecz kolonią, powstałą w krwawych walkach przeciwko ludności słowiańskiej i litewskiej, prowadzonych przez Krzyżaków.

Konferencja moskiewska zajęmie się sprawą likwidacji Prus. Sympatyzm i postanowili wreszcie wyrwać jeden z filarów wspierających zabórczą Rzeszę. Amerykanie wręcz oświadczyli, że Prusy przestały istnieć, i że już obecnie zostały podzielone na 9 krajów, posiadających własne rządy.

Dla nas jednakże argument ten nie jest zbyt przekonujący. Historia zna przykłady szybkiego zra-stania się poszczególnych krajów w jeden organizm państwowy. Dlatego też słuszniej byłoby wyrwać wilkowi kły i obciąć pazury... J. M.

WEDLE STAWU GROBLA

W Krasnej (wieś w powiecie krasnostawskim, jednym z najbardziej zniszczonych w nadwiślańskim paśmie frontowym) przed wojną w karnawale odbywało się przeciętnie 10 weseli. 10 nowych młodych małżeństw rokrocznie rozpoczynało start do dorobku, start do zainstalowania się na własnym gospodarstwie.

W Krasnej w tym roku jedna tylko para młodych stanęła na tak zwanym ślubnym kobiercu. Reszta kandydatek i kandydatów do małżeństwa — a jest ich sporo, mimo że dzięki ciągłemu ludzi na Zachód mniej, niż przed wojną — tęsknie oczekiwać będzie karnawalu następnego.

Cóż? Tradycja, przeklęta tradycja, nie pozwala im znieść się w innym czasie, powiedzmy w maju czy listopadzie.

Dlaczego więc nie żenią się obecnie?

Znów wchodzi tu w grę wszechwładna tradycja. Nie może urządzić wesela ten, kogo na to nie stać.

Wesela w Krasnej, to trzydniowa zabawa do upadłego na koszt

5.000 ton owoców północ.

i 500 ton pomarańczy

(K-i) W końcu lutego r.b. zaczęły przybywać do Gdyni w większej ilości owoce południowe — cytryny i pomarańcze.

„Społem” i PCH rozprowadzają je po kraju. W Gdyni przygotowano już magazyny na przyjęcie tych smakowitych. Pomarańcze, które kosztują obecnie 250 zł. sztuka, stanowią napewno.

Rzeszów najtańszy

Wrocław najdroższy

Ceny detaliczne

na wolnym rynku

WARSZAWA (SAP). Według meldunków nadesłanych przez Urzędy Wojewódzkie ceny detaliczne na wolnym rynku kształtowały się w okresie od 1 do 15 stycznia r.b. następująco:

Ceny chleba żytniego wahały się w granicach od 21,5 do 27 zł. za kg., pytlowego od 32 do 42,5 zł. za kg.

Mąka pszenna 80% była najtańsza w Lublinie i Poznaniu — 50 zł. a najdroższa w Szczecinie — 69 zł. za kg. Kasza jęczmienna była najtańsza w Szczecinie — 25 zł., a najdroższa w Warszawie — 50 zł.

Ziemniaki były najtańsze w Białymstoku i Szczecinie, a najdroższe w Krakowie — 1050 zł. Mięso wołowe było najtańsze w Rzeszowie — 165 zł., a najdroższe w Szczecinie — 260 zł. Mięso wieprzowe było najtańsze w Białymstoku — 220 zł., a najdroższe w Szczecinie — 325 zł. Słonina była najtańsza w Łodzi i Lublinie — 280 zł., a najdroższa w Szczecinie i Wrocławiu — 310 zł. Masło było najtańsze w Białymstoku — 350 zł., w Łodzi — 520 zł., a w Szczecinie — 540 zł. Jaja były najtańsze w Białymstoku — 15 zł., a najdroższe w Łodzi — 28 zł. i w Szczecinie — 30 zł. Skóra podszewkowa kosztowała w Łodzi 5.500 zł., w Gdańsku, Białymstoku i Bydgoszczy — 7.000 zł., a w Rzeszowie — 8.000 zł. Duża rozpiętość cen wykazał węgiel: w Rzeszowie — 2.000 zł., a w Łodzi — 6.000 zł. za tonę.

Odbudowa mostów

na Pomorzu

BYDGOSZCZ (API). Na Pomorzu uległo zniszczeniu ponad 200 mostów drogowych i rzecznych przy odwróceniu okupanta w roku 1945. Na odbudowę tych mostów potrzebujemy obecnie 40 milionów złotych przedwojennych. Odbudowano już 20 mostów drogowych, a kolejowe przez Wisłę odbudowane być mają w marcu r.b.

gospodarzy, to impreza tak kosztowna, jak prawie budowa domu. W myśl starszalańskich, durnej maksymy: „zastaw się, a postaw się”, wesela w kieleckim doprowadzają niejedno borykające się z trudnościami materialnymi gospodarstwo do kompletnej ruiny finansowej.

Nie dziwnego, że dziś w zniszczonej Krasnej młodzi się nie żenią, czekając lepszych czasów. Tracą na tym oni sami, opóźniając swój start do dobrobytu, tracą państwo, nie zyskując nowych pełnowartościowych komórek składowych, jakimi są rodziny.

Tymczasem we Wrocławiu — na

„dzikim zachodzie” — jak mówią w kieleckim — liczba zawartych małżeństw wzrasta w tempie, jakiego może nam pozazdrościć reklamowana w tym względzie Ameryka.

Urząd Stanu Cywilnego jest przeciążony pracą. Przeciętnie w samym tylko Wrocławiu rejestruje się około 10 ślubów... dziennie.

Przyjmując, że Wrocław liczy 200.000 mieszkańców, a Krasna zaledwie 2.000, przyjmując, że Wrocław jest miastem, do którego ciągle ludność napływa — w Krasnej powinno być chyba co najmniej tak, jak przed wojną, 10 ślubów... rocznie.

Cóż, kiedy wesele...?

I na Dolnym Śląsku urządza się także wesela. Ale skromne. Ale w myśl zdrowej, realnej zasady: „wedle stawu grobla”. Ale takie, które nie naruszają budżetu, opracowywanego starannie, a przeznaczonego na ów start życiowy, na najbliższą przyszłość.

Skutek tego rodzaju postępowania będzie wkrótce widoczny. Dolny Śląsk zaludni się nie tylko dzięki napływowi osadników..., podczas gdy ziemie kieleckiej, lubelskiej czy zamojskiej grozi pod tym względem stagnacja.

JOZEF GŁOGOWSKI

LUDZIE

z nieba o sobie

Zespół naszych skoczków spadochronowych, cywilów-amatorów jest nieliczny, ale dobrany. Ludzie ci, ogarnięci są zamiłowaniem do sportu powietrznego. Przywiązanie ich do spadochroniarstwa jest bezinteresowne i spontaniczne.

Helena Bakulówna jest asem wśród naszych spadochroniarzy i ozdoba sekcji spadochroniarskiej Aeroklubu Warszawskiego, którego kierownikiem jest Witold Soszyński.

Ciekawe są wynurzenia spadochroniarzy, gdy zebrani na odprawie sekcji wspominają dawne dzieje, przedwojenne skoki, zeszłoroczne kursy szkoleniowe i planuje nowe pokazy na rocznych uroczystościach państwowych, gdzie skoki ze spadochronem będą uroczystym programem.

Helena Bakulówna ma mało więcej ponad 20 lat i jest starą rutynowaną skoczkiem. Już przed rokiem 1939 w ramach akcji wyszkoleniowej LOPP skakała z wieży spadochronowej, a następnie z balonu na uwięzi.

— Wie pan, skok z balonu na uwięzi jest najbardziej denerwujący i przykry — zwierza się Helena Bakulówna. — I choć miałam wcale nie najgorszą zaprawę, gdy skakałam z 30, a później z 50-metrowej wieży, musiałam się przełamać, aby wyskoczyć z wiklinowego kosza balonu.

Teraz po odzyskaniu niepodległości w roku ubiegłym zapisałam się na kurs spadochroniarski w Ligocie na Dolnym Śląsku. Złosiłi koledzy Ligotkę nazywali Golgotką, bo było tam chłodno, głodno i do domu daleko. A poza tym kazali skakać. Z tym skakaniem to bywało różnie. Z początku skakałam z Douglasa. Mielismy po dwa spadochrony — piersiowe i pleco-

we. Kto nie miał ochoty skakać, kogo strach trzymał i przykuwał do kabiny samolotu, instruktor pomagał w takim wypadku, wyrzucając poza maszynę.

Później po Douglasie przyszły czasy gły zaczęliśmy skakać z popularnych samolotów „PO-2”, które powszechnie zwane są „Kukuruznikami”. Skok z „Kukuruznika” jest o wiele trudniejszy, niż z pasażerskiego samolotu.

W „Kukuruzniku” po uprzednim wyjściu na kadłub samolotu trzeba było przejść na skrzydło. Niech pan sobie wyobrazi taką wędrówkę na wysokości 800 metrów, z dodatkowym ciężarem spadochronów na plecach i piersiach, gdy wiatr stara się oderwać delikwenta i cisnąć w przepaść. Ale skakać jeszcze nie można — skacząc bezpośrednio z kabiny narażamy się na zaplątanie się w linkach sterowych. Należy wydostać się na skrzydło i dopiero później w odpowiednim momencie na znak pilota oderwać się od dźwigaru skrzydła i wykonać skok.

Nawet najbardziej otrząskani z powietrzem skoczkowie pierwszą próbę na „Kukuruzniku” odbywają w stanie lekkiego podenerwowania. W zeszłym roku w Ligocie był zabawny wypadek. Mielismy koleżankę. Była niezwykle urodziwa i odważna. Jak twierdziła stworzona do sportu spadochronowego. Z wieży skakała owszem. Skoczyła nawet w zespole z „Douglasa” przy wydanej pomocy instruktora. I przyszedł dzień, gdy poleciała z pilotem instruktorem na „Kukuruznik”. Krążyli dość długo. Wdzieliśmy jak nasza dzielna niewiasta wylaziła z kabiny, już była na kadłubie, jak wywędrowała na skrzydło i szykowała się do skoku.

Czekaliśmy z zapartym tchem co będzie dalej. Pilot latał, a kobieta — uciepiona kurczowo dźwigarów skrzydła, tkwiła nieruchomo, smagana wiatrem. Przeciągało się to w nieskończoność. W końcu „Kukuruznik” zaczął podchodzić do lądowania, a dzielna niewiasta ze skrzydła wdrapała się na kadłub i wtoczyła się do gondoli samolotu! Kiedy wylądowała była bardzo blada.

— Tego dnia próbowała po raz wtóry, ale i tym razem bezskutecznie. Po paru dniach znów, ale jakieś fatum zaciążyło nad niefortunną sportsmenką. Samolot trzymał się jej kurczowo i ani rusz nie mogła się od niego oderwać! W końcu dała za wygraną i wróciła na łono rodziny.

Przyrzekła jednak, że jeśli kiedyś będą zespołowe skoki z „Douglasa” — wtedy skoczy na pewno.

— A pani, panno Heleno, czy pani miała kiedyś trudności? Roześmiała się srebrzyście.

— Wielkich trudności nie miałam. Skakałam zwykle bez większych emocji. Mam poza sobą już kilkanaście skoków przy różnej pogodzie, na różnym terenie, z różnych wysokości. Ja i moi koledzy kochamy nasze spadochroniarstwo. Niech pan nie myśli, że skaczymy dla rozgłosu, powodowani snobizmem. Nie. — W skokach z nieba jest tyle czaru — jest to taki narkotyk, który każe zapominać o możliwości śmierci i o możliwości kłopotu. My spadochroniarze nie myślimy ani o śmierci, ani o niebezpieczeństwie. Sport spadochronowy jest najlepszą zaprawą lotniczą — dobry lotnik musi opanować lek przed spadochronem, musi umieć się z nim obchodzić.

J. J. G.

Wiedza

Specjalny wysłannik

Na miasto Y. padł postrach. Na ulicach potworzyły się grupki ludzi o twarzach bladych. Słychać było wszędzie rozmowy prowadzone szeptem.

— Przyjechał!...
— Chodzi po mieście...
— Rozpytuje się...
— Ma oczy otwarte...
— Zaszedł podobno nawet do szpitala.

— Dowiaduje się o ceny...
Po mieście szedł pomruk. Ludzie energicznie nie zalamywali rąk, lecz wzięli się rażno do dzieła.

Ten i ów wyszedł przed dom i zaczął zdierać stare plakaty, które szpeciły mury domów. Inni zamiatali śnieg na ulicy sprzed swoich domów i nawet posypywali chodnik popiołem. Byli tacy, którzy zaczęli z obrębą swych domostw wywozić śmieci.

Kilkunastu kupców zdobyło się na heroiczny krok obniżenia cen. Kilkudziesięciu urzędników pobiegło o godzinie 8-mej do swych biur i poczęło porządkować biurka, oczyszczając akta z kurzu.

W kilkunastu stołówkach natychmiast poprawiła się jakość obiadu. Przed urzędem mieszkaniowym stała kolejka osób, która rzekła się podwójnych i potrójnych wili i mieszkań, które posiadali. Anonimowi nadawcy wysyłali pocztą paczki do OUL, zwracając nielegalnie rozszabrowane pieniądze.

Miasto szalało. Restauratorzy obniżyli cennik na napoje i potrawy. Bandy przemytników postanowiły zawiesić swą działalność.

Kilku dygnitarzy rzekło się

piastowanych synekur. Wplacano zaległości podatkowe.

Koniec świata?

Udało się nam jednak niebawem dojść do sedna rzeczy. Oto po mieście rozeszła się wiadomość, że przybył specjalny wysłannik pewnego rozpoznanego na Ziemiach Odzyskanych dziennika i zamierza napisać reportaż o mieście Y.

Po 48 godzinach — miasto jednak odcichnęło. Kamień spadł z serca kilkunastu tysięcy ludzi. Okazało się, że rzekomy dziennikarz był tylko delegatem jakiejś Komisji do walki z przestępstwami. Nic groźnego. Taki nie opisze w gazecie. Dyskretny...

Powoli życie w miejscowości Y. wracało na normalne tory.

Z. GROT.

Przed otwarciem parlamentu

Zrozumiałą jest rzecz, iż prasa polska poświęca wiele miejsca i uwagi epokowemu wydarzeniu w naszym życiu politycznym, jakim jest otwarcie Sejmu.

„Życie Warszawy” zamieszcza rozmowę z posłem min. Putkiem, który w nast. sposób sprecyzował swój pogląd na przyszłość prace Sejmu:

Według opinii ministra Putka, w od różnieniu od sejmiku konstytucyjnego z roku 1919, który obradował w permanencji przez dwa blisko lata, obecny sejm konstytucyjny powinien odbywać rocznie dwie niezbyt przewlekłe sesje — wiosenną i jesienną.

Sesja wiosenna miałaby za zadanie uchwalenie: regulaminu sejmowego; malej konstytucji, która by obowiązywała do czasu uchwalenia nowej, pełnej konstytucji; budżetu państwa na rok 1947. Powinna również przystąpić do obrad nad projektem nowej konstytucji. Wszystko to poprzedzone być musi powołaniem prezydium sejmiku, obioru marszałka sejmiku, obioru Prezydenta Rzeczypospolitej oraz powołaniem nowego rządu.

Po załatwieniu wyżej wymienionych zadań, oraz dużej również wagi spraw związanych z najaktualniejszymi zagadnieniami gospodarczymi oraz Narodowym Planem Odbudowy — pierwszą tę sesję można by uważać za programowo wyzerpaną.

Głównym zadaniem sesji jesiennej z natury rzeczy będzie uchwalenie budżetu na rok 1948. Sesja ta zajmie się również dalszym opracowywaniem projektu nowej konstytucji.

Również atrybuty zewnętrzne, związane z rozpoczynającą się sesją, żywo interesują ogół społeczeństwa. Oto ostatnie przygotowania w gmachu sejmowym, według relacji „Głosu Ludu”:

„Zdają czy nie zdają? — zadają sobie ustawicznie pytanie niecierpliwie obserwatorzy, z gó. zresztą wiedząc, że wszystko będzie na czas ukończono. Jakże by zresztą mogło być inaczej. Tempo końcowych prac jest dotąd niespotykane, a określenie „amerykańskie” byłoby krzywdzące dla robotników i kierownictwa robót, którzy zaadaptowali się w hotelu w Warszawie pozwalając sobie zaledwie na kilka godzin — w ciągu doby.

Przy ażurowym parkanie tłumnie przystaje młodzież i liczni przechodnie, zainteresowani hukiem pracującego motoru. Po wielkim sejmowym dziedzińcu pełza powoli traktor — wal, ubijając żwirnym pokrytą przestrzeń. Nie odstrasza ciekawskich grzący dym koku żarzącego się w piecykach ani ostro woń rozgrzewanego asfaltu. Koło złotego prowizorycznego baraku ustawionego w głębi placu uwiązują się śpiesznie robotnicy.

W oknach widać wysokie podwójne drabiny i co chwila miga na nich wspinająca się w górę postać. Te okna tajemnicze, dlatego że niedostępne jeszcze wewnątrz są magnesem, który przyciąga najbardziej. Niestety nie nie pomagają wszelkie wybiegi i tylko z krótkich i w biegu rzucanych słów można wywnioskować co się dzieje wewnątrz. Zasadnicze prace są już ukończone, a obecnie robotnicy pracują przy urządzaniu sali, robi się obicia ścian, draperie i kładzie się ostatnie płyty marmurowe. Te na pół zór blache już rzeczy zabierają wiele czasu, a są ważne gdyż od nich w dużej mierze zależy akustyka. Dumą wszystkich robotników jest polyskująca w dzień czerwonym lakierem, a w nocy mlecznym światłem kopuła. Dzięki specjalnej misternej konstrukcji jest ona niezwykle lekka, waży bo wtem 12 ton i została zmontowana w ciągu jednej nocy. Ta noc 19 stycznia była ważnym dniem dla zespołu pracujących tu robotników, którzy oddawszy pośpiesznie swe głosy wrócili do pracy.

Sala sejmowa pomyślana jest według wszelkich najwzmożniejszych wymogów budownictwa. Posiada doskonale rozmieszczone punkty świetlne wentylację, umożliwiająca stały do pływ świeżego powietrza spod podłogi.

Z „Wieczoru Warszawy” zaś dowiadujemy się:

Osiągnięto idealną akustykę — sala Sejmu jest bez echa! Zdaniem fachowców głos przemawiającego będzie brzmiał idealnie czysto w megafonach. Idealnie dostosowane do kształtu sali szerokim półkolem stoją fotele poselskie, powiązane ze sobą niby lawy kolatorskie. Miękkie poduszki zapowiadają wygodę w czasie długich posiedzeń sejmowych.

Musiło ich być dokładnie 444, ani jednej mniej, ani więcej. Dzięki temu fotele są nieco większe, niż przeciętne fotele w kinach.

JOT.

ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

Święto Opolszczyzny

OPOLE (PAP) Dnia 2.2. 1947 roku Opole święciło uroczyste rocznicę wyzwolenia Ziemi Śląskich spod okupacji niemieckiej. W godzinach rannych odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele Św. Krzyża. Na nabożeństwo przybyli reprezentanci władz miejscowych, delegacje partii politycznych i związków zawodowych, organizacje społeczne ze sztan darami oraz liczne rzesze miejscowego społeczeństwa. Po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademiamia w sali kino teatru „Odra”.

Bystrzyca

Fryzjerzy stryga, goła i... zżerają

Do bystrzyckiej Rady Powiatowej wpłynął szereg skarg na pobieranie przez tutejszych fryzjerów wygórowanych cen. Autorzy skarg wskazują, że pobieranie za jednoczesne ostrzyżenie i ogolenie, tj. za pracę, która trwa 20-25 min. 50 zł. jest zżerstwem, gdy wynosi to przeszło 2 zł. za minutę czyli przeszło 120 zł. za godzinę. Takiej wysokości stawki nie mają pracownicy w żadnej innej branży.

Handel bez przerwy obiadowej

Kupiectwo tutejsze zwróciło uwagę odpowiednim władz, że wobec panującego zastój zakazu handlu od godz. 13 do godz. 15 (przerwę obiadową) należy skasować. A to tym bardziej, że główną masę kupujących stanowią osadnicy z okolicznych wsi. Przyjeżdżają oni do miasta w rozmaitych sprawach i tylko po załatwieniu ich przystępują do robienia zakupów. A tu akurat przerwa obiadowa. Czekając dwie godziny wieść nie chce, chociażby z tej racji, że nie chce zbyt późno wracać do domu, rezygnuje więc z zakupów. Przerwa obiadowa zostanie prawdopodobnie skasowana.

Legnica

Wydział powiatowy

(GF) Na posiedzeniu Wydziału pow. w dniu 29 stycznia pod przewodnictwem starosty Kwiatkowskiego powzięto uchwały utworzenia szpitala pow. i założenia Komun. Ka sy Oszczęd.

Plenarne posiedzenie P. R. N.

(GF) Plenarne posiedzenie PRN od było się w dniu 30 stycznia br. Zasadniczym tematem była sprawozdawczość komisji: a) kontroli społecznej, b) kulturalno-oświatowej, c) finansowej.

Sołice - Zdrój

Szkoła malarzy porcelany

Staraniem Zjednoczenia Przemysłu Ceramiki Szlacheckiej, Okręg Dolnośląski, uruchomiona zostaje w Solicach-Zdroju trzyletnia szkoła przemysłowa dla tokarzy porcelany i malarzy oraz dla malarzy porcelany. Uczniowie po ukończeniu szkoły otrzymają uprawnienia gimnazjalistów zawodowych. Dla uczniów zamiejscowych jest czynna bursa z utrzymaniem.

Kozuchów

Utworzenie

Pow. Rady WF. i Pw.

(MK) W Starostwie Powiatowym odbyło się zebranie informacyjne w sprawie utworzenia Pow. Rady WF i Pw.

Na zebraniu byli reprezentowani licznie działacze sportowi organizacji młodzieżowych, klubów sportowych, Związków Zawodowych i organizacji społecznych z całego powiatu a szczególnie z Nowej Soli.

Po krótkiej dyskusji, przepełnionej troską i wychowanie fizyczne i wojskowe młodzieży, została utworzona Powiatowa Rada WF i Pw.

Wałbrzych

Sukces Milicji Obywatelskiej

3 bandytów pod kluczem

Podajemy szczegóły mordu dokonanego na narzeczonych Matym Józefie, oraz wdowie Józefie Neun, zamordowanych w ohydny sposób przy ul. Fredry. W dniu 26 stycznia br. o godz. 20, 3 bandytów uzbrojonych w broń palną, oraz bagnet napadło w Solicach Zdroju na urzędnika tamt. Zarządu Uzdrowisk Dolnośląskich, rabując mu fu'ro, złoty zegarek, oraz portfel z dokumentami, sprzedając natychmiast zrabowane przedmioty paserom wałbrzyjskim Rubinowi Erymanowi i Markowi Wisowi, zam. przy ul. Wileńskiego 13 — za siedem tysięcy złotych.

Za uzyskane paserskie pieniądze poszli pić do restauracji na No-

wym Mieście, skąd późną nocą wyruszyli na dalsze eskapady. Około godz. 23 napadli na przechodzącego Kazimierza Kobzę, zam. przy ul. Chopina, którego po uprzednim rozebraniu z garderoby, ciężko pobili, oddając do uciekającego w biegnie parę strzałów na szczęście chybiających, gdy Kobza upadł w głęboki śnieg.

Po rabunku spojili przy ul. Fredry narzeczonych Matiego Józefa i wdowę Józefę Neun, na których dokonali bestialskiego mord. Spotkanego przy ul. Św. Barbary Pietrzyka Stanisława zam. przy ul. Żeromskiego 9 napadli również rabując mu obuwie i palto. Po dokonaniu rabunku udali się

do swej meliny w Białym Kamieniu ul. Reja 5, gdzie złożyli swój krwawy łup. Potem rozpoczęli „roboć” na nowo na dworcu w Starym Zdroju, gdzie pod pozorem legitymowania wyciągali ludzi na ubocze, ściągając z nich palto, ubrania, rabując pieniądze i biżuterię. Zaalarmowany w międzyczasie przez ob. Kazimierza Kobzę, który nie bacząc na to, że znajduje się tylko w koszuli — Wydział Śledczy Milicji Obywatelskiej, rozpoczął natychmiast energiczne kroki, celem ujęcia zbrodniarzy. W 5 godzin po dokonanych morderstwach i rabunkach bandyci zostali ujęci.

Są to Iwan Władysław (w przebraniu milicjanta) Adamski Stanisław (podający się za wywiadowcę) oraz Antoni Chojnak. Wraz z nimi aresztowano paserów Rubinę Eryman i Marka Wisę. Jak stwierdzono zamordowana przez zbrodniarzy Józefę Neun pozostawiła troje nieleńskich dzieci. Zbrodniarzy czeka niewątpliwie zasłużona kara.

Rękawiczki ze Swidnicy

Jadą do Anglii i Szwecji...

Państwowa Fabryka Rękawiczek i Garbarnia Białoskórnicza w Swidnicy należy do największych tego rodzaju obiektów przemysłowych w Polsce. Fabryka wyrabia skóry chromowe i zamszowe, z których produkuje skórzaną rękawiczkę (damskie i męskie oraz rękawice robocze). Ubocznie produkuje ona z odpadków skór wszelkiego rodzaju galanterię. Przejmująca wartość miesięcznej produkcji wynosi około 4 mil. zł. w związku z napływającymi ofertami przewiduje się w najbliższym czasie zorganizowanie eksportu rękawiczek do Anglii i Szwecji.

Przy fabryce zorganizowano szereg kursów dokształcających dla zaawansowanych robotników, ponadto czynna jest szkoła przemysłowa.

...a maszyny

do Austrii i Włoch

W Swidnicy na Dolnym Śląsku istnieje jedyna w Polsce fabryka maszyn i aparatów chemicznych. Fabryka produkuje młyny wibracyjne, suszarki próżniowe i aparaturę cukrowniczą, oraz maszyny dla przemysłu inżynierskiego. Odlewnia żeliwna wytwarza odlewy dla przemysłu energetycznego, drzewnego i cukrowniczego. W najbliższym czasie podjęta zostanie produkcja pomp oszczędnych i łokowych oraz maszyn parowych.

Bogatą wytwórczością fabryki zainteresowały się Austria i Włochy, które przysłały oferty w sprawie zakupu maszyn inżynierskich i aparatury cukrowniczej.

Niestety, jak dotąd, żaden program polityczny nie potrafił jeszcze wcielić w zakres swych planów gospodarczych gruntownej reformy wpływów atmosferycznych, zmierzającej w kierunku unarodowienia i uspołecznienia.

Zapewne z tego też powodu słynne polskie — warcholskie warunki atmosferyczne, korzystając z przysługujących im swobód demokratycznych, zajęły stanowisko opozycyjne i indywidualistyczne, stroniąc uparcie od programu zjednoczenia sił narodu.

Znane są dwa główne powody tego stanu rzeczy: aury regionalne panujące nad obawiają się możliwości podporządkowania ich, wraz z całym arsenałem kaprysów pogody, jednemu Centralnemu Zjednoczeniu Polskich Warunków Atmosferycznych, — to raz, a po drugie, niewątpliwie duże znaczenie posiadają tu także wpływy postonowe, nanoszone wiatrami południowymi, zachodnimi i wschodnimi. Podkreślić należy, że skutki wschodnich sojuszy w tym wypadku po raz pierwszy okazały się fatalne, znany bowiem ogólnie już działy jest fakt, iż źródłem ostrych mrozów była właśnie równina syberyjska.

Negatywne stanowisko pogody w stosunku do nowej rzeczywistości polskiej posiadało jednakże fatalne skutki. Niechęć do się z programem szkolnym sprawiło, że okres wakacji był mroźny, lecz za to bezśnieżny. Typowa taktyka opozycji: im więcej niezadowolonych tym lepiej dla nas. Tym razem jednak taktyka chybiła cel, gdyż uświadomione masy bezrobotnych narciarzy, potoki swych narciarskich i „białych wściekłości” bynajmniej nie przeciw czynnikom oficjalnym skierowały, doceniając w pełni ich dobrą wolę i chęć zaradzenia znu, lecz właśnie pomstować zaczęły przeciwko zdradliwym niebiosom. Ta śmiała postawa wspólnego frontu narciarzy, sa nieczkiewiczów i skoczaków trenujących (na razie wprawdzie tylko na sucho) wywołała jednakże pewne poruszenie na wysokości 2.000 metrów, co doprowadziło do rewizji zajmowanego stanowiska, zwłaszcza, że działo się to w przededniu wyborów.

W celu wspólnego naradzenia się zwołany został wielki wiec na Śnieżce, w którym tłumny udział wzięły wszystkie stopnie temperatury, zarówno spod znaku Celsjusza, Reaumura jak i Fahrenheita, jako też chmury

Olsztyn

Kwatera Hitlera rezerwatem turystycznym

W okolicach Rastemborka (województwo olsztyńskie) znajduje się wielki podziemny schron z szeregiem najnowocześniejszych urządzeń technicznych. W schronie tym w czasie wojny mieściła się przez pewien czas Główna Kwatera Hitlera.

Istnieje projekt przekazania tego obiektu pod opiekę Zarządu Rastemborka i uczynienia z niego ciekawego rezerwatu turystycznego.

Pierwsza drukarnia polska na Mazurach

W tych dniach minęło 411 lat od daty założenia w Elku pierwszej drukarni polskiej na Mazurach. Drukarnia została założona w styczniu 1536 r. przez Jana Maleckiego z Krakowa i przez szereg lat drukowano w niej książki polskie oraz pismo polskie „Gazeta Ludowa”.

Gdańsk

Odlodzenie portu gdańskiego własnymi siłami

GDANSK (PAP). W związku z zamknięciem portu gdańskiego władze portowe gdańskie rozpoczęły prace nad odlodzeniem portu. Ponieważ zawieszane do akcji holowniki „Delfin” i „Żbik” dały sobie całkowicie radę z przebiegiem kanału w lodzie, pomoc szwedzkiego łodolamacza „Atlee” okazała się zbędna.

Karpacz po paru głębszych

Reportaż trochę nieprzytomny

Wielki wiec na Śnieżce, w którym tłumny udział wzięły wszystkie stopnie temperatury, zarówno spod znaku Celsjusza, Reaumura jak i Fahrenheita, jako też chmury

Wielki wiec na Śnieżce, w którym tłumny udział wzięły wszystkie stopnie temperatury, zarówno spod znaku Celsjusza, Reaumura jak i Fahrenheita, jako też chmury

Wielki wiec na Śnieżce, w którym tłumny udział wzięły wszystkie stopnie temperatury, zarówno spod znaku Celsjusza, Reaumura jak i Fahrenheita, jako też chmury

Wielki wiec na Śnieżce, w którym tłumny udział wzięły wszystkie stopnie temperatury, zarówno spod znaku Celsjusza, Reaumura jak i Fahrenheita, jako też chmury

Wielki wiec na Śnieżce, w którym tłumny udział wzięły wszystkie stopnie temperatury, zarówno spod znaku Celsjusza, Reaumura jak i Fahrenheita, jako też chmury

Sprawy gospodarcze

KTO MARNOTRAWI WĘGIEL?

Jak wykazała ogólnopolska konferencja węglowa w Katowicach, brak węgla w szeregu miejscowości wynika nie z niedostatecznego zaopatrzenia, ale z marnotrawstwa poszczególnych galezi przemysłu.

Spożycie węgla w Polsce na głowę ludności jest obecnie większe niż przed wojną i wynosi 1.352 kg na osobę (przed wojną — 736 kg). Natomiast faktem jest, że człowiek pracy rzadko kiedy z węgla korzysta, względnie musi kupować go po horrendalnych cenach rynkowych, tucząc się niekiedy spekulacyjnie.

Z czego to wynika? Otóż polski przemysł metalurgiczny, skórzany, papierniczy itp. posiada wydajność mniejszą niż przed wojną, ale węgla zużywa znacznie więcej, niż dawniej.

Przemysł metalowy produkuje mniej więcej tyleż co przed wojną, ale spożywa węgla dwa razy więcej niż w 1937 r. Przemysł skórzany wytwarza 25 proc. stanu przedwojennego, a zu-

żywa węgla o 50 proc. więcej!... Podobnie jest w przemyśle papierniczym na kolei itd.

Marnotrawstwo i rozkradanie węgla powoduje przesyty na jednych odcinkach, a zupełny brak na innych.

Prawda, szereg przedsiębiorstw swój węgiel w taki czy inny sposób częściowo przekazuje pracownikom, nie mogącym z powodu galimatiasu biurokratycznego zaopatrzyć się w inny sposób. Ale i to sytuacji nie wyjaśnia. Przecież zużywamy węgla dwa razy tyle co przed wojną!...

Nieco światła rzuca na sytuację fakt, że przed wojną, kiedy bardzo tanie było drzewo opałowe, na wolnym rynku sprzedawano węgla 2.600.000 ton rocznie. Obecnie zaś — 860.000 ton, a więc zaledwie trzecią część.

Tak czy owak, stwierdzić należy, że konferencja węglowa rozjaśniła nieco mroki naszej niedolnej gospodarki węglowej w kraju, i że wreszcie nastąpi jakieś — takie uzdrowienie sytuacji. (A. A.-k.)

CO Z KOZUCHAMI?

Jeszcze na początku września 1946 r. Związek Radziecki dostarczył do Gdyni na statku Pawłowski 50.000 skór baranich z Mongolii. Skóry te miały być zużyte na szycie kozuchów dla świata pracy.

Tymczasem minął styczeń, ścisła mroźna luty, a o kozuchach wszelkich słuch zamarł.

Tramwajarze wrocławscy dalej marzną i skostniałymi palcami odliczają złotówki, kolejarze zarówno wrocławscy, jak katowicki i krakowscy również szczękają zębami, pracownicy elektrowni w wiatówkach albo nawet w sukienkach płaszczyk siedzą na słupach, reperując uszkodzenia linii — a kozuszek!... Pewnie spacerują po Gdyni, rzucając na prawo i lewo pytanie: komu, komu, komu kozuch?... A może utartym szlakiem UNRRA-y powędrowały przez ręce spekulantów do centralnych dzielnic kraju?...

Może przemysł futrzarski zechce takawie odpowiedzieć?... (A. A.-k.)

Ul. Henryka Prawego

Do Pl. Legnickiego przylega krótka uliczka, składająca się zaledwie z paru domów, która otrzymała nazwę dzielnego księcia z rodu Piastów — Henryka IV zwanego „Prawym”. Henryk Prawy bez wątpienia przewyższał zdolnościami wszystkich współczesnych mu książąt śląskich. Świadom tego, książę wrocławski myślał o zapewnieniu sobie pozycji wyjątkowej nie tylko na Śląsku, ale również w całej Polsce przez przyjęcie tytułu królewskiego. Historycy niemieccy skwapliwie anektowali Henryka Prawego dla niemieczyny, postępując się powszednim w „nauc” niemieckiej wyolbrzymieniem faktów dogodnych, a przemilczaniem niewygodnych. Takim faktem np. zbagatelizowanym przez historię niemiecką jest testament Henryka Prawego, w którym dzieciństwo swoje zapisał najpotężniejszemu księciu polskiemu — Przemysławowi II Pogrobowcowi z Wielkopolski. Tak więc, mimo usiłowań, historycy niemieccy nie zdołali zmienić faktu, że ów Piastowicz, którego współczesni dla wrodzonej szlachetności charakteru i dobroci nazywali „Prawym” — prawość swą okazał przede wszystkim w tym, że postulat głosu krwi piastowskiej i starał się rzetelnie przysłużyć sprawie polskiej. Doczasne szczątki Henryka IV Prawego spoczęły w pięknym grobowcu w kościele św. Krzyża.

H. MUSZ.

To nie jest pomoc?

(Y) „Bratnia Pomoc” studentów Uniw. i Polit. spóźnia się ostatnio z rozdawaniem kart żywnościowych, a chcąc oszczędzić swoim członkom kłopotu z rejestracją po terminie, rejestruje je od razu w spółdzielni akademickiej. Dla tych, którzy mieszkają na Oporowie czy też na Pilczykach jest to prawdziwie niedźwiedzia przysługa. Po żywność muszą po tym jeździć w drugi koniec miasta.

Tylko 4 stypendia

(Y) Na 300 prawie słuchaczy kursów zerowych przy Uniwersytecie są tylko 4 stypendia. Ponieważ na kursach panuje rygor większy od szkolnego i opuszczenie wykładów grozi usunięciem, co raz ktoś ze słuchaczy odpada. Przyczyną tego zjawiska jest zwykle niemożność połączenia studiów z pracą zarobkową.

Brak tabliczek nad łózkami chorych

(K-I) Dlaczego w szpitalu św. Józefa przy ul. Piwnej 2 brak w sąłach nad łózkami chorych tabliczek orientacyjnych z nazwiskiem chorego, nazwą choroby i stanem gorączki. W innych szpitalach są takie tabliczki.

Obrót KKO

(Y) Obrót Komunalnej Kasy Oszczędności wynosił przeszło 250 milionów złotych miesięcznie. Jest to prawie wyłącznie obrót czekowy. Obrót oszczędnościowy na razie prawie nie istnieje.

Zawiadomienie

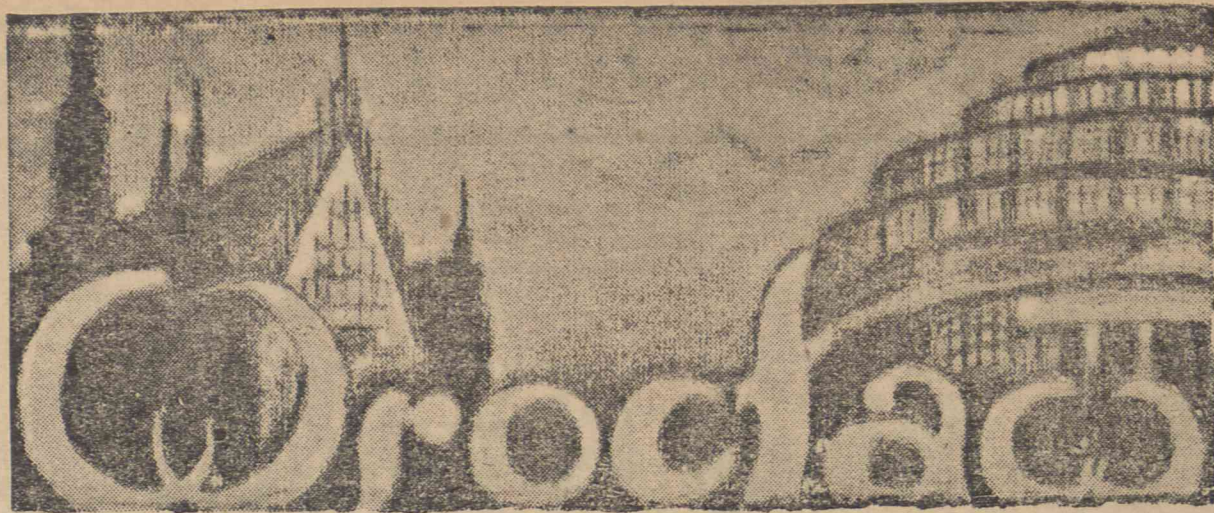
Miejski Zarząd Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet we Wrocławiu przy ul. Marsz. Stalina 45. przyjmuje zapisy na lekcje: angielskiego, esperanto i francuskiego dla początkujących. Opłata miesięczna wynosi 200 złotych. Bliższych informacji udziela sekretariat Sp. Ob. Ligi Kobiet — Stalina 45, I piętro.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że lekcje angielskiego, które dotąd odbywały się w gmachu Zarządu Miejskiego przy placu Wolności, — począwszy od 3 lutego odbywać się będą w Miejskim Zarządzie S.O. Ligi Kobiet przy ulicy Stalina 45 — I piętro, o godz. 17-18.

Komunikat

Biurowo Prezydialne Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej komunikuje, że zwołane na dzień 8 lutego 1947 r. posiedzenie Komisji Oświeceniowej Wojewódzkiej Rady Narodowej nie odbędzie się.

Nowy termin posiedzenia tej komisji zostanie podany do wiadomości osobno.



WIELKA WYSTAWA po wojnie

Ziemię Odzyskane w 2-gim roku

Poruszaliśmy już na łamach naszego pisma konieczność wyzyskania ogromnej hali stulecia dla celów wystawowych czy targowych. W swoim czasie wyłoniło się zagadnienie urzędzenia w naszym mieście ogólnokrajowych targów wrocławskich i zagadnieniem tym zajmowała się również MRN. Obecnie dowiadujemy się, że sam projekt nie poszedł w zapomnienie. Oto Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów opracował wytyczne organizacji wielkiej wystawy p. n. „Ziemię Ody-

skane w drugim roku po wojnie”. Wystawa dojdzie do skutku w, e-sieni br., ma zademonstrować nasze osiągnięcia na Ziemiach Odzyskanych, nie tylko na Dolnym Śląsku. Niewątpliwie podkreśli ona równocześnie międzynarodowe znaczenie Polski w jej powojennych granicach, oraz uwypukli stabilizację polityczną i gospodarczą naszego kraju.

Sama wystawa podzielona będzie na dwie zasadnicze części. Część pierwsza, historyczna, przedstawi nasze tysiącletnie zmagania z germanizmem, część druga zilustruje nasz dwuletni dorobek po wojnie.

Nie ulega wątpliwości, że wystawa wzbudzi szerokie zainteresowanie nie tylko w kraju, ale i za granicą. Dlatego też Wrocław powinien przygotować się do niej odpowiednio. Przede wszystkim zniszczone tereny wystawowe należy doprowadzić do porządku, czym zajmie się Wrocławska Dyrekcja Odbudowy. Ministerstwo Komunikacji zajmie się remontem dworców, zaś Zarząd Miejski uporządkowaniem miasta, zagadnieniem komunikacji w mieście itp. Ogólne kierownictwo wystawy spo-

czywać będzie w ręku Komisarza Rządu dla spraw Wystawy w roku 1947 we Wrocławiu, który zostanie zamianowany przez Prezesa Rady Ministrów. Szczegółowy termin wystawy zostanie jeszcze ustalony.

Jak widzimy, na nasze miasto spada zaszczytny obowiązek, któremu musimy podołać. Sądząc po dotychczasowych osiągnięciach, wydołamy mu i możemy być tylko wdzięczni Komitetowi Rady Ministrów, że postanowił wystawę taką urządzić w naszym mieście. (—)

Cenny dar dla Uniwersytetu

Ob. ob. Romańczykowie Władysław i Michalina ze Złotego Stoku na Dolnym Śląsku w zrozumieniu potrzeb naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego, ofiarowali tej Uczelni część swego prywatnego zbioru numizmatycznego, a mianowicie: hist. monety polskie oraz wiele monet państw europejskich z 19-go i 20-go wieku. Zbiór ten ma służyć celom badawczym i będzie stanowić podstawę dla numizmatycznego w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Ten piękny i kulturalny czyn wi-

PKO — pewność zaufanie

Jeden z naszych Czytelników w liście do Redakcji opisuje następujący wypadek: Oto wpłacając w kasie P.K.O. pewną sumę, przez rozstargnienie nie wziął należnej mu reszty, w wysokości kilkuset złotych. Gdy na drugi dzień zgłosił reklamację, sumę tę zwrócono mu bez zastrzeżeń i długiej formalistyki. Wypadek ten Czytelnik nasz uważa za dowód, że uczciwość wzrasta wśród naszego społeczeństwa. Niestety, tak się u nas jeszcze dzieje, że tego rodzaju wypadki uważamy za coś nadzwyczajnego.

Gdyby jednak prowadzono ścisłą statystykę uczciwości i nieuczciwości, to niewątpliwie uczciwość wzięłaby górę.

Ponieważ jednak o uczciwości nagoł się nie mówi, natomiast zazwyczaj wywleka się na światło dzienne rozmaite kanty i kradzieże, społeczeństwo dochodzi do przekonania, że te właśnie wypadki są dla naszego życia miarodajne. Dzieje się to z krzywdą dla wszystkich, którzy uczciwie pracują na swój kawałek chleba. Kasjer P.K.O. spełnił poprostu swój obowiązek i zapewne zdziwiłby się mocno, gdyby się dowiedział, że ktoś uważa go za jakieś dziwo czy wyjątek. Czas najwyższy, aby samo społeczeństwo zaczęło inaczej podchodzić do tych zagadnień i nie sugerowało się jedynie ujawnianymi wypadkami nieuczciwości.

Wówczas opisany wypadek z kasjerem, będzie w naszych czasach zjawiskiem normalnym i nie będziemy sobie i innym zabierać czasu, pisząc tego rodzaju listy do Redakcji.

Tuwięc

Izba Rzemieślnicza przypomina

„Izba Rzemieślnicza we Wrocławiu przypomina, że ostatni termin składania zapotrzebowań na węgiel przez myślowy kontygentowy za II-gi kwartał 1947 r. dla warsztatów, których produkcja ma szczególne znaczenie dla akcji odbudowy i które oddają ponad 50 % swą produkcję do dyspozycji urzędów i instytucji państwowych lub samorządowych po cenach urzędowych węgla, zatwierdzonych przez Wydział Odbudowy, upływa dnia 4 lutego r. Termin ten jest ostateczny. Niezależnie od tego wyżej wymienione warsztaty mogą składać zapotrzebowania na węgiel przemysłowy za III-ci kwartał 1947 r. w Izbie Rzemieślniczej, Wydział Ekonomiczny.

Izba Rzemieślnicza

Uwaga Działkowcy!

Działkowcy pamiętajcie, że styczni i pierwsza połowa lutego to najodpowiedniejsza pora do doprowadzenia Waszych drzew owocowych do porządku. Należy zatem obejrzeć dokładnie Wasze sady. Oczyszczyć podczas odwilży, pnje drzew od porostów i starej splekanej kory. Usunąć suche lub połamane gałęzie, wycinać na pniach i gałęziach wilki, (młode pędy) przecinać ze gesto rosnące gałęzie, szczególnie krzyżując się z sobą i ocierające. Zwrócić uwagę na znajdujące się w starej korze watek, należy ją zebrać i spalić, znajdują się w niej jajeczka szkodników. W tym czasie należy formować drzewka.

Pamiętajcie, że sad będzie rodził owoce, wymaga on jednak troskliwej opieki. Chcesz spożywać owoc — dbaj o swój sad.

Czytajcie nasze komunikaty w prasie miejscowej, znajdziecie aktualne przypomnienia i porady.

POŻARY

W dn. 1-go bm. Miejską Straż Pożarną zawiadano do Fabryki Wagonów, gdzie przybyła pod dowództwem ogniomistrza Sznercha o godz. 15 min. 27. Na miejscu stwierdzono, że w hali wagonowej pali się podręczny drewniany magazyn, zapalniony łatwopalnymi materiałami, przy czym ogień przedostał się z magazynu i objął płomieniami stojący w pobliżu pullmanowski wagon osobowy, a także część dachu krytego papą.

Sytuacja była groźna i tylko dzięki szybkiemu przybyciu straży, po półtoragodzinnnej pracy pożar zlikwidowano. Na miejscu pozostali strażacy fabryczni, którym polecono za-

bezpieczenie miejsca pożaru i dogaszenie zgłiszcz. Zniszczeniu uległ drewniany podręczny magazyn, wnętrze wagonu i część dachu. Przyczyna pożaru — prawdopodobnie zaprusek ognia w godzinach pracy.

W sobotę popołudniu zawiadano straż pożarną na ul. Bolesława Chrobrego Nr. 18, gdzie w piwnicy domu czteropiętrowego palily się drewniane przepierzenia, słoma i różne łatwopalne rupiecie. Po 40 minutach pożar zlikwidowano. Przyczyna pożaru — palące się sadze, które wyleciały z nieczynnego wydechu kominowego, znajdującego się w piwnicy.

Dziennikarze zagraniczni naszymi gośćmi

Jak donosiliśmy już w poprzednim numerze naszego pisma we Wrocławiu bawiła wycieczka dziennikarzy zagranicznych, składająca się z 10 osób. W skład tej ekipy wchodził 4 przedstawiciele prasy amerykańskiej, 2 Angielki, Duńczyk, kilku Czechów oraz towarzyszący im dziennikarze polscy.

Goście zwiedzali miasto, fabryki. Parę godzin spędzili w Biurze Planowania Przestrzennego.

Popołudniu w reprezentacyjnym hotelu „Polonia” dziennikarze wrocławscy podejmowali miłych gości herbatką. Przy miłej i żywej rozmowie, podczas której wymieniano się adresy, nawiązywało kontakty, goście dzielili się swoimi wrażeniami z podróży po Polsce. Niektórzy z nich przyjechali dopiero niedawno i opowiadają ze zdumieniem o sile rozmachu, z jaką odbudowujemy nasze państwo, inni przebywają stale w Warszawie przeważnie w charakterze korespondentów swoich pism. Ci ostatni przyzwyczaili się już nawet do ruin Warszawy, dlatego też zniszczony Wrocław nie wywarł

na nich tak wstrząsającego wrażenia, jak na pozostałych. Jeden z Czechów przyznaje się, że zna Wrocław doskonale jeszcze z czasów okupacji, i wyjaśnia, że samego miasta to tak bardzo nie zna, bo 3 lata.. siedział w tutejszym, wtedy niemieckim więzieniu. Wczoraj właśnie zwiedził to więzienie.. Pytamy, co odczuwał patrząc na celę, w której przesiedział 3 długie lata?

— W tej chwili dopiero potrafiłem ocenić to, że jestem wolny i fakt, że miasto mojej kaźni powróciło do przyjaćli.. odpowiada dziennikarz. 2 dni temu zagraniczni goście zwiedzili kopalnię węgla w Wałbrzychu i fabryki. Opowiadają, że trud naszego górnik i widok maszyn fabryk dolnośląskich na długo im jeszcze pozostaną w pamięci.

Zwierzają się, że największą jed-

nak przyjemnością z całej wycieczki po Dolnym Śląsku sprawił im wspólny obiad z górnikami wałbrzyjskimi w ich stołówce. To nie znaczy, żeby im wogóle nie smakowała polska kuchnia, owszem, bardzo ją sobie na wet chwala..

Niedzielne popołudnie spędzili zagraniczni dziennikarze w Teatrze Miejskim, słuchając koncertu Symfonicznego Filharmonii Wrocławskiej pod dyrykcją S. Skrowaczewskiego. Koncert uświetniła swoją grą doskonała skrzypaczka — Bronisława Rotsztatówna.

Gospodarze i dziennikarze miasta Wrocławia starali się usilnie, by pobyt w naszym mieście na długo pozostał w pamięci zagranicznych gości..

Prawdopodobnie zamiar ich się u-

„Młodzież całego świata powinna podać sobie bratnie dłonie ponad granicami państw..”

Mój Boże, po jakimś ja mam z nim rozmawiać, pomyślałam w chwili, gdy zatrzymało się auto i wysoki młody człowiek w białej opasce z napisem „Danía” na ramieniu zgiął się w czworu usiłując wsiąść do wozu. Ale.. „dzień dobry” śliczną polszczyzną i pocałunek w rękę — zwyczaj też czysto polski. Skąd o tym wie ten Duńczyk? Okazało się jednak, że na tym kończyła się jego znajomość z językiem polskim, dalsza rozmowa bowiem toczyła się już po niemiecku. O tym i o tym, póki nie ułokowaliśmy się wygodnie w miękkich „klubach” w zacisznym gabinecie Naczelnika Urzędu Informacji i Propagandy.

Dowiaduję się wreszcie, kim jest ten młody cudzoziemiec o urodzie typowego Skandynawczyka, tj. przepięknie jasnych oczach i szczerej, otwartej twarzy..

P. Troels M u n k jest generalnym przedstawicielem Duńskiego Komitetu Pomocy Kulturalnej Polsce a równocześnie współpracownikiem „Politiken”, czasopisma wychodzącego w Kopenhadze.

Redakcja tego czasopisma prosiła go o parę reportażów z odbywających się właśnie w Warszawie procesów Fische-ra i Rzepeckiego. Naród duński bowiem interesuje się żywo przebiegiem tych procesów.

Duńczyk mówi dużo i płynnie, sam zgadując, co może interesować polskich rozmówców. W pierwszym rzędzie więc przedstawia genezę powstania organizacji, niosącej obecnie Polsce tak bardzo wydatną pomoc.

Podczas wojny cierpieliśmy razem z narodem polskim, ale nie było przecież mowy o jakiegokolwiek realnej pomocy.. W parę miesięcy po wojnie napływające zewsząd liczne dary społeczeństwa duńskiego dla Polski skłoniły nas do założenia jeszcze jednej organizacji oprócz istniejącej już Duńskiego Czerwonego Krzyża. I te organizacje niosą pomoc także i innym poszkodowanym wojną krajom jak Austrii, Jugosławii i Holandii, jednak każda na własną rękę. Jeśli zaś chodzi o Polskę, organizacje te zjed-

(dalszy ciąg na str. 7-cj)

W odpowiedzi na „SZKODLIWĄ SENSACJĘ“

Piękny artykuł — mocny, przekonujący. Sam tytuł: „Szkodliwa sensacja“ — to już coś warte. Byłbym się wzruszył i przejął do głębi, gdyby nie... pewne reminiscencje. Literackie.

W pewnej farsie Molière'a dwaj młodzi lekarze pokłócili się u łóżka pacjenta. Nawymyślali sobie odignorantów i szarlatanów. Wezwano starszego, doświadczonego lekarza, który przede wszystkim usunął wszystkich postronnych, po czym młodszemu kolegom palnął takie kazanie (mniej więcej, cytując z pamięci): „Zachowaliście się, jak

osły i szczeniaki! Zrobiliście „szkodliwą sensację!“ Poderwaliście autorytet stanu lekarskiego i zaufanie szerokich mas społeczeństwa do dobrej woli i kwalifikacji lekarzy. To jest bezmyślność, która może osiągnąć niezamierzony skutek: wielu chorych zaniecha leczenia, zlekceważy przestrogi lekarzy! W ogóle przestaną chorować i leczyć się, a my — zarabiamy! Mówicie, że chory może umrzeć? To drobnotka. Grunt — to stan lekarski!“

Mniej więcej takie kazanie wypalił nam „Naprzód Dolnośląski“, strasząc nas niewiarygodną ilością zakażeń wenerycznych we Wrocławiu. Jednego tylko nie mogę zrozumieć: skoro tylu jest chorych, to po co dr Fruchter robił ludzi zdrowych chorymi? I czy i jego „diagnozy“ wliczano również do statystyki? Chyba tak, a w takim razie nie dziwnego, że taka masa ludzi „choruje“. Tylko dać doktorowi Fruchterowi wolną rękę, a wnet

będziemy mieli 200.000 chorych wenerycznie (bo tylu mieszkańców liczy Wrocław).

Na zapytanie, a raczej insynuację: „czy na dnie tej sztucznie (!) zrobionej, a szkodliwej sensacji nie leży zawiść zawodowa“ odpowiadamy, że nikt z naszej redakcji nie ma bliskich znajomych ani krewnych wśród lekarzy wenerykologów. Czy autor(ka) artykułu może z ręką na sercu to samo o sobie powiedzieć?

Na zakończenie mała uwaga: o sprawie dra Fruchtera nie piszemy więcej. Nie żeby brak nam było materiału — jest go dość, i takiego, że wobec niego błędna dotychczasowa sensacja — lecz dlatego, że sprawę tę ujęła w swe ręce prokuratura państwowa, której przestaliśmy i przesyłamy w miarę napływania coraz to nowe materiały. Z tą chwilą nasz obowiązek dziennikarski uważamy za skończony. (ŁO)

Osadnicy wojskowi otrzymują meble darmo

Związek Osadników Wojskowych Zarząd powiatowy Wrocław, zawiadamia swych członków, iż na podstawie Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1946 r. i w porozumieniu z OUL — każdemu osadnikowi wojskowemu należy się pewna ilość mebli poniemieckich za darmo. Normy te zostały ustalone przez Komisję Społeczną w następującej wysokości:

1. Dla samotnych osadników do wysokości 300 zł. przedwoj.
2. Dla rodzin do trzech osób 450 „
3. Dla rodzin powyżej 3 osoby 600 zł.

Jeśli chodzi o przedpłaty zostało ustalane, iż osadnicy wojskowi za okazaniem legitymacji Związkowej muszą wpłacić do dnia 15 II br. kwotę 550 — od całego mieszkania. Jest to konieczne nawet dla tych osadników wojskowych, których wartość mebli nie przekracza nawet wyżej podanych norm, ze względu na koszty manipulacyjne OUL, które każdy musi pokryć.

Dalszych informacji udziela Biuro Związku przy ul. Myśliwskiej 6 m. 1 (vis a vis RKU miasto) w godz. od 9 — 15.

Komunikat

Inżynierów budowlanych z terenu Dolnego Śląska wzywa Zarząd Oddziału Wrocławskiego Polskiego Związku Inżynierów Budowlanych do zarejestrowania się i złożenia deklaracji członkowskich. Lokal Zarządu: Wrocław, ul. Świdnicka 8 a, urzędowanie — soboty godz. 12.00 — 13.30

Uczciwego znalazcę

pozostawionej w tramwaju Nr. 2 — 30.I. 1947 godz. 18.30 teczki skórzanej (czarna, 2 kieszenie, przegródka wewnątrz), zawierającej 5.000 zł, dokumenty firmowe (rachunki, raporty kasowe, remanent towarowy), skrypty uniwersyteckie uprasza się o zwrot dokumentów. Drogeria — ul. Kółkarska 17, Nosowski. 978

CHALWA

orzeczkowa, czekoladowa, owocowa najwyższy gatunek, opakowanie 1/4 — 1 kg. oraz batony 5 deka wysła pocztą za zaliczką. Przedstawiciel Fabryki „Giewont“ Warszawa — Wielka 11 m. 29. K213

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne. Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo — druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzina po 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej. Ogłoszenie wymiarowe. Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości 1 szpalty. W miejscu przeznaczonym na reklamę po 15 zł, w tekście po 30 zł. Zastrzeżone miejsca 100% drożej. W dniu świątecznym dopłata 25%. Nekrologi a 15 zł za 1 milimetr

Wspaniałe PASY BEZPIECZEŃSTWA

dla przemysłu i straży pożarnych wykonane z gurtu o wytrzymałości 450 kg, kuponu rymarskiego i stali niklowanej dostarcza F-ma

»MOTOTECHNIKA« Kraków, Grodzka 38
Telefon 565-15
K 238

OGŁOSZENIE

Z powodu przeciążenia Zakładów Elektrycznych Okręgu Dolnośląskiego wynikiła konieczność wprowadzenia ograniczeń w użytkowaniu prądu elektrycznego i częściowego wyłączania niektórych grup odbiorców.

W związku z tym wzywa się wszystkich odbiorców energii elektrycznej — zakłady przemysłowe, biura, sklepy i mieszkania do jak najdalej idącej oszczędności, szczególnie w godzinach między 8 a 11 i między 16 a 19.

Jednocześnie zabrania się używania w powyżej podanych godzinach grzejników elektrycznych do gotowania i ogrzewania pomieszczeń (kuchinek, piecyków, wszelkiego rodzaju werników itp.). Niestosowanie się do powyższych zarządzeń może spowodować konieczność wprowadzenia jeszcze surowszych wyłączeń i ograniczeń.

Odbiorcom nie wolno używać więcej energii elektrycznej, niż zużyli w miesiącu grudniu 1946 roku.

Nieprzestrzeganie tych zarządzeń pociągnie za sobą stosowanie następujących kar:

- a) za każdą kWh zużytą w ciągu lutego i marca ponad 150% zużycia w grudniu 1946 roku — 100 zł;
- b) za używanie grzejników w godzinach wyżej wymienionych — odłączenie danego odbiorcy od sieci na przeciąg 2-ch miesięcy.

Zjednoczenie Energetyczne
Okręgu Dolnośląskiego

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KSIĄŻKI polskie, niemieckie naukowe kupuje — sprzedaje Księgarnia Naukowa, Wrocław, Wita Stwosza 3. 648

SUSZARNIE do owoców kupię. Zgłoszenia Wrocław, Plac Strzelecki 2 m. 2. Aleksy Samarczew. 776

SREBRNE monety, różne srebra kupię, dobrze płacę Nowowiejska 23 sklep. 818

Z POWODU WYJAZDU, sklep w dobrym punkcie odstąpię za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: Jarosława Dąbrowskiego 67a (sklep). 948

SKLEPY wykonane odstąpię zwrot kosztów remontu, Kiełbańska 2 — 2. 950

KUPIĘ części do samochodu półciężarowego „Dodge“: wał rozrządowy, korbowody, tłoki, pierścienie tłokowe, dyferencjał, półosi. Zgłoszenia: Inż. Papłowski, Politechnika, pok. 113. 981

SKLEP centrum poszukiwany. Kosztta zwrócić. Wiadomość — Dom Sukuła, Stalina 10. 1022

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

ZNALEZIONO rękawiczkę skózaną na odcinku Rynek — Mikołaja. Proszę zgłosić się: „Słowo Polskie“ (Dział Ogłoszeń). 985

LAGOŃSKI Marian unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez RKU. Łódź. 709

JAWORSKI Edmund unieważnia skradzione: metrykę, świadectwo zaślubin i dokument repatriacyjny. 878

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie RKU Kraków na nazwisko Budwell Stanisław. 913

UNIEWAŻNIAM dokumenty i legitymację służbową Ubezp. Społecznej, kartę rejestracyjną R.K.U., metrykę urodzenia i chrztu na nazwisko Polcyn Wincenty. 961

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Pawełczyńska Wanda legitymację studencką i „Bratniak“ we Wrocławiu, kartę rozpoznawczą, świadectwo dojrzałości i odcinek za meldowania we Wrocławiu. 945

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU. Wrocław, zielone prawo jazdy wydane w Łodzi na nazwisko Furmańczyk Stanisław. 854

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty. Gahusik Kazimierz. 968

UNIEWAŻNIAM kartę majątkową na nazwisko Szański Władysław. 982

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości, zaświadczenie R.K.U. Muszwic Paweł. 965

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy, kartę rejestracyjną, dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Sroka Henryk. 906

Powszechna Spółdzielnia Spożywców

w ŁODZI

zamierza nabyć:

150 łóżek metalowych z siatkami oraz 150 lekkich łaboretów metalowych

Łóżka i łaborety winny być dostarczone do Łodzi do dnia 15 kwietnia r.b.

Oferty z podaniem cen i terminu dostawy należy nadsyłać w terminie do dnia 20 lutego r.b. pod adresem: Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi, Wydział Społeczno-Wychowawczy, ul. Południowa 10. K-207

Zatrudnimy natychmiast

we Wrocławiu w Fabryce Przemysłu Spożywczego

1 TECHNIKA energicznego, znającego się na konstrukcji i konserwacji.

1 ŚLUSARZA z pełnymi kwalifikacjami do prac warsztatowych. Zgłoszenia z życiorysem w Administracji „Słowa Polskiego“, Wrocław, Krupnicza 13 pod „Solidna Praca“. K 215

Nasiona warzyw

odmianowo czyste o normalnej sile kiełkowania poleca firma „Ziemiopłody“ Wrocław, ul. Pomorska 11/13 (tramwaje: 1, 2, 6, 10). 770

Szczupaki po 180 zł za kg

S... 200 zł za kg

... sprzedaje

»SANDACZ« — Wrocław

ul. Stalina 86 K230

Garaze Samochodowe

na 6 samochodów w warsztacie podłączonym z urzędowym mieszkaniem, nadającym się na warsztat reparacyjny w centrum Wrocławia, za zwrotem kosztów budowy i remontu natychmiast do odstąpienia.

Zgłoszenia do red. Sł. Pol. pod „Garaze“. 958

LEKARSKIE

W CHOROBAH WENERYCZNYCH I PŁCIOWYCH Lekarz Janusz Andrzej Lesiński Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Chorób Skórno - Wenerycznych przyjmuje 8 — 9 i od 2 — 6 CHROBREGO 20 OBOK DWÓRCA ODRY. 974

LOKALE

SAMOTNY, dobrze sytuowany, poszukuje ładnego jednego, lub dwóch pokoi (sublokatorskich), z umeblowaniem, mogą być nieumeblowane, w okolicach ul. Sienkiewicza a Biskupim. Wiadomość: ul. Pasteura 10, (k. mostu Zwierzynieckiego), Hotel uniwersytecki, I. piętro, pokój 1b, między 15 — 17. 943

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią, alkową, przedpokój, 1 piętro w okolicy ul. Pomorskiej, na 2 pokoje z kuchnią w dzielnicy willowej. Kartowice pożądane. Zgłoszenia kierować pod „1002“. 1002

ADIUNKT Uniwersytetu z matką poszukują pokoju z umeblowaniem kuchni. Zgłoszenia pod „Naukowiec“. 995

POSZUKIWANIA RODZIN

OJCIEC poszukuje Janinę, Jadwigę i Linetę Biegankowskie. Zgłoszenia: Wrocław, Drukarnia Wojskowa, Ruska 1, Piotek Roman. 972

RÓŻNE

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „EL - CHA - FILM“, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. K 195

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego“ i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego“ Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (I-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13.

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 13, tel. 22-09. Wałbrzych: ul. Stowackiego 15, tel. 10-96. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Żagań: Rynek 35, Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik“ Świdnica: Księgarnia „Czytelnik“, Rynek 43. Wolsztyn: Księgarnia koła „Czytelnik“. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzielnicy: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik“. Brzeg: Księgarnia M. Wala.

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI Informacje, Lublin poczt. 105. K 98